

12 ton uniesie
wielki dźwig
na budowie Pałacu

Na terenie budowy Pałacu Kultury i Nauki radziecy robotnicy i technicy od trzech dni pracują przy montażu potężnego dźwigu portalowego. Dźwig ten — o nośności 12 ton, poruszać się będzie na szynach ułożonych wzdłuż ul. Złotej. Służyć on będzie do przenoszenia konstrukcji stalowych i innych elementów budowlanych. Prace przy montażu i układaniu toru pod dźwig postępują szybko, przewiduje się, że zostaną za kończone za kilka dni.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Nr 137 (239)

Białystok, poniedziałek 9 czerwca 1952 r.

Cena 15 groszy

Nowe wielkie zwycięstwo budowniczych komunizmu w ZSRR Cymlańska elektrownia wodna rozpoczęła produkcję

MOSKWA (PAP) Radosna wieść obiegła lotem błyskawicy cały Związek Radziecki. Cymlańska elektrownia wodna — wielki obiekt hydrotechniczny na trasie wołżańsko-don- skiego szlaku wodnego — rozpoczęła produkcję. Stacje pomp na kanale Wołga-Don, służące systemowi irygacyjnej i zakładów przemysłowych znajdujące się w strefie kanału otrzymały pierwszy prąd z elektrowni Cymlańskiej.

W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi Agencji TASS, kierownik budowy cymlańskiego systemu hydro-

energetycznego — W. Barabanow, podkreślił, że system ten posiada doniosłe znaczenie gospodarcze. Uruchomienie Cymlańskiej elektrowni wodnej umożliwi zelektryfikowanie rejonów znajdujących się w strefie kanału Wołga — Don. Potężna elektrownia wodna dostarczy energię elektryczną nie tylko stacjom pomp i systemom nawadniającym, lecz również kolchozom, sowchozom i fermom hodowlanym. Uruchomienie tej elektrowni umożliwi poważne rozszerzenie zakresu orki elektrycznej, elektrycznego dojenia krów, kompleksową mechanizację najbardziej pracochłonnych robót.

Zapora wodna Cymlańskiej elektrowni spiętrzyła wody Donu, które utworzyły potężny zbiornik wodny — Morze Cymlańskie. Morze to zajmuje obecnie przeszło 1700 km² i zapewnia dostateczne ilości wody dla normalnej żeglugi i nawodnienia stepów donieckich. Z chwilą osiągnięcia najwyższego poziomu, zbiornik ten posiadać będzie 24 miliardy m³ wody. Barabanow podkreślił, że w okresie budowy elektrowni Cymlańskiej zakres prac ziemnych wyniósł 80 mil. m³. Przy budowie tego wielkiego systemu hydro-energetycznego zużyto 340 tys. wagonów materiałów budowlanych. Jesteśmy szczęśliwi — powiedział Barabanow — że możemy złożyć dzisiaj zwycięski meldunek o tym, iż zadanie partii bolszewickiej i rządu radzieckiego — wykonaliśmy. Prace przy budowie Cymlańskiej elektrowni wodnej trwały niepełna dwa lata.

Inauguracja „Tygodnia Zdrowia” w całym kraju

W dniu 8 bm. rozpoczął się w całym kraju organizowany przez Polską Czerwoną Krzyż IV doroczny „Tydzień Zdrowia”.

W okresie „Tygodnia”, który ma na celu zmobilizowanie społeczeństwa wokół zagadnień sanitarno-zdrowotnych szeroko spopularyzowane zostaną zdobycze polskiej ludowej w dziedzinie lecznictwa oraz osiągnięcia przodującej medycyny radzieckiej.

Uroczystości centralne związane z inauguracją „Tygodnia” odbyły się w Katowicach — przodującym okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża. W zorganizowanej tu akademii wziął udział minister zdrowia dr Jerzy Sztachelski, prezes Zarządu Głównego PCK — dr Rutkiewicz, przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych oraz liczni przodownicy pracy, a między innymi Irena Dziklińska z huty „Zygmunt”.

I Ludwik Zymła z huty „Ball don”.

W czasie akademii wręczono wojewódzkiemu oddziałowi PCK po raz drugi z kolei sztandar przechodni Zarządu Głównego oraz honorową odznakę PCK I st. za najlepsze wyniki w pracy.

Na akademii zabrał głos minister zdrowia dr Sztachelski, który wygłosił obszernie przemówienie.

Min. Sztachelski omówił zadania Polskiego Czerwonego Krzyża, stwierdzając, że walczy on w swej codziennej pracy o zmobilizowanie najszerzszego rzeszy społeczeństwa do walki o zdrowie i wzmoczenie kultury sanitarnej.

Następnie prezes Zarządu Głównego dr Rutkiewicz omówił zadania „Tygodnia”, oświadczając m. in.: „Polski Czerwony Krzyż potępił w swych założeniach ideologicznych krwawą wojnę imperialistyczną, głosi przyjaźń i pokój między narodami”.

Wśród ogólnego entuzjazu uchwalono na zakończenie wysłanie depeszy do premlera Józefa Cyrankiewicza, który objął protektorat nad „Tygodniem” i do Polskiego Komitetu Obródców Pokoju.

W podjętej rezolucji zabrano o burzenie napiętności imperialistów amerykańskich i z całą stanowczością zaproszono przeciwko wojnie bakteriologicznej na Korei oraz tzw. „układowi ogólnemu”.



Dnia 5 czerwca br. powróciła ze Związku Radzieckiego 150-osobowa wycieczka chłopów polskich, która zwiedzała przez kilkanaście dni kolchozy i zapoznala się z życiem i pracą kolchoźników oraz ich wielkim osiągnięciem zaspokojonej gospodarki. Na zdjęciu: Przewodniczący spół. produkcyjnej w Tarnogórze w woj. lubelskim Ob. Jarocki wręcza tradycyjny chleb „koro-waj” otrzymany od kolchoźników ministrowi Dab-Kocielowi. CAP — fot. Baranowski.

Zwycięsko wykonamy plan półroczny

„U nas na przedalni od dwóch tygodni stosujemy już metodę radziecką Zandarowej — każda zmiana przekazuje swoje maszyny następnej w pełnym ruchu. Daje to nam kilka kilogramów więcej przedy na każdą zmianę.” — pisze Kazimierz Słowikowski majster salowy przedalni z Zakładu „C”, zabierając kolejno głos w naradzie „Gazety Białostockiej” na temat sposobów nadrobienia zaległości produkcyjnych i pełnego wykonania planu półrocznego.

(Patrz artykuł na str. 3)

Przed Ogólnopolską Konferencją przeciwko remilitaryzacji Niemiec

Terenowe komitety obrońców pokoju od dłuższego czasu rozwijały szeroką akcję od czytania, zapoznając młodziaków z aktualnymi wydarzeniami międzynarodowymi. Tematem ostatnich odczytów, — wygłaszanych przez działaczy ruchu obrońców pokoju — literatów, publicystów, dziennikarzy, jest zbrodniczy „układ ogólny” imperialistów z neohitlerowcami z Bonn. Odczyty, odbywające się przy wielkiej frekwencji najszerzszego rzeszy społeczeństwa, stają się manifestacją na rzecz poparcia słusznych postulatów patriotów niemieckich, walczących o Niemcy zjednoczone, niepodległe, demokratyczne i pokojowe.

W Łodzi odbyło się plenar

ne posiedzenie łódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju, na którym zebrani wysłuchali referatu red. Wojciecha Kmitla na temat podpisania agresywnego „układu ogólnego”. W dyskusji zabierali głos wybitni działacze ruchu obrońców pokoju z terenu Łodzi.

Plenum Komitetu Obrońców pokoju wyłoniło 11 delegatów na Ogólnopolską Konferencję przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Działacz ludowy Stanisław Głab — zastępcą przewodniczącego Prezydium WRN

Na XII sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w dniu 7 bm. dokonano wyboru nowego zastępcy przewodniczącego Prezydium WRN na miejsce ustępującego tow. Stefana Dąbka, który odchodzi do pracy w administracji Lasów Państwowych. Nowym przewodniczącym został wybrany znany działacz ludowy członek ZSL dotychczasowy zastępca przewodniczącego Prezydium WRN w Opolu.

Stanisław Głab od najmłodszych lat brał czynny udział w postępowym ruchu ludowym. W r. 1930 był mężem zaufania Stronnictwa Ludowego przy komisji wyborczej. W tym czasie był aresztowany przez władze sanacyjne.

W czasie strajków chłopów brał czynny udział organizując wystąpienia chłopów w woj. krakowskim. Podczas okupacji był aresztowany i osadzony w obozie w Buchenwaldzie. Po wyzwoleniu od 1945 r. bierze czynny udział w organizacji Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego.

Od roku 1949 jest wiceprzewodniczącym Zarządu Wojewódzkiego SL, a później ZSL i na tym stanowisku pozostaje do dnia dzisiejszego. Będąc zastępcą przewodniczącego Prezydium WRN w Opolu dał się poznać jako zdolny organizator i działacz oddany całym sercem sprawie ludu pracującego.

W wyniku zwycięskiej realizacji zobowiązań złotych

Trzeci obiekt przemysłowy Nowej Huty uruchomiony przed terminem

KRAKÓW (PAP.) Budowniczy kombinatu Nowa Huta ukończyli budowę i rozpoczęli produkcję w nowym

Pierwsi we współzawodnictwie

Sukces załogi
Kolejek Leśnych w Hajnówce

Wczoraj w Hajnówce odbyła się ogólnokrajowa narada Związku Zawodowego Pracowników Leśnych Przemysłu Drzewnego. Zadaniem narady było podsumowanie wyników współzawodnictwa za I kwartał br. w zarządach i kierownictwach Kolejek Leśnych w całym kraju.

I miejsce we współzawodnictwie zdobyła załoga Kolejek Leśnych w Hajnówce. Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu narady zamieścimy w następnym numerze.

Załogi elektrowni przystępują do współzawodnictwa w oszczędności węgla

Napływają meldunki z zakładami o przystępowaniu do zainicjowanego przez załogi elektrowni „Zabrze” współzawodnictwa w oszczędności węgla, będącego odpowiedzialnością na zawarcie „układu ogólnego” oraz zbrodnicze aresztowanie J. Duclos i A. Stila. Ostatnio na apel załogi elektrowni „Zabrze” odpowiedział załoga elektrowni lubelskiej.

Na zebraniu członkowie załogi uchwalili rezolucję, w której czytamy m. in.:

poczęli produkcję w nowym budowanym warsztacie elektryczno-naprawczym, służącym potrzebom rosnącego w szybkim tempie największego w Polsce kombinatu hutniczego.

W wyniku zwycięsko zrealizowanych zobowiązań, z których najcenniejsze podjęto ku czci Złotu Młodych Przdowników — Budowniczych Polskiej Ludowej, skrócono o 39 dni termin ukończenia budowy nowego obiektu.

Dzięki coraz wyższym formom współzawodnictwa zobowiązaniowego oraz prawdziwemu młodzieńczemu entuzjizmowi pracy, w ciągu maja wzrosła wydajność pracy brygady pracujących przy budowie warsztatów elektrycznych o dalszych 45 proc., przy czym na czoło wysunęły się: brygada murarska pod kierownictwem Szczegółowskiego, betoniarzka Opdy oraz cieślarskie Szczepanika i Łyska.

Młodzieżowa załoga pierwszego stanowiska roboczego nowouruchomionego warsztatu zobowiązała się w pierwszym okresie produkcji wykonywać stałe normy produkcyjne w 120 proc., aby do równać tym, którzy przedterminowo wybudowali warsztat, część składową gigantycznego kombinatu.

„W odpowiedzi na apel załogi „Zabrze” my, pracownicy brygady obsługującej kotły, postanawiamy w czasie od 1 lipca do 31 grudnia br. zaoszczędzić 127.230 kg węgla.

Jednocześnie zobowiązujemy się dołożyć wszelkich starań dla zapewnienia pracy bezawaryjnej obsługiwanych przez nas urządzeń.

Zobowiązanie to jest naszą odpowiedzialnością na zbrodnicze prowokacje imperialistyczne.

sie: brygada murarska pod kierownictwem Szczegółowskiego, betoniarzka Opdy oraz cieślarskie Szczepanika i Łyska.

Młodzieżowa załoga pierwszego stanowiska roboczego nowouruchomionego warsztatu zobowiązała się w pierwszym okresie produkcji wykonywać stałe normy produkcyjne w 120 proc., aby do równać tym, którzy przedterminowo wybudowali warsztat, część składową gigantycznego kombinatu.

Przeciw spiskowi

Dzisiaj obraduje w Warszawie zwołana przez Polski Komitet Obrońców Pokoju ogólnopolska konferencja przeciwko remilitaryzacji Niemiec, przeciwko tzw. „układowi ogólnemu”. Ma ona również na celu zatwierdzenie delegacji polskiej na międzynarodową konferencję w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. W konferencji warszawskiej biorą udział przodujący robotnicy, przodownicy pracy z fabryk, ze wsi, znani naukowcy, literaci, działacze społeczni i kulturalni. Jednym słowem ci, którzy swą pracą szczególnie zasłużyli się dla sprawy pokoju. Oni to, ludzie cieszący się największym autorytetem wśród naszego społeczeństwa, zabiorą głos na warszawskiej konferencji, by wraz z wszystkimi narodami Europy potępić imperialistyczny spisek monopolu amerykańskich i militarystów niemieckich przeciwko pokojowi świata. Uczestnictwo najlepszych synów narodu polskiego w konferencji jest dowodem, jak wielką wagę przywiązujemy do sprawy pokojowego rozwiązania zagadnienia Niemiec.

„Układ ogólny” jest spiskiem wojennym przeciwko wszystkim narodom Europy; spisek ten zagraża zarówno nam i naszej suwerenności, jak i narodowi niemieckiemu. Wy-

mierzony jest on przeciwko Związkowi Radzieckiemu, jak i przeciwko narodowi francuskiemu. Nie ma narodu w Europie, przeciwko któremu nie knułyby zamachu krwiożerczy imperializm amerykański, skojarzony z hitlerowskimi żywiołami z Trizoni.

Toteż walka przeciwko zamerykanizowanemu prusactwu, walka o Niemcy zjednoczone, niepodległe, demokratyczne i pokojowe, łączy wszystkich ludzi dobrej woli całej Europy.

Konferencja przeciwko remilitaryzacji Niemiec będzie wyrazem naszej solidarności z walką narodu niemieckiego o pokój i o cele narodowe, z walką narodu francuskiego, przeciwko okupacji amerykańskiej i sojuszu z rodzinną reakcją z faszystami zachodni Niemcami. Polscy obrońcy pokoju dołączają swój głos do burzy protestów, która ogarnęła wszystkie kraje Europy, w tym ze szczególną siłą w ostatnim czasie Francję i Niemcy zachodnie. Z Warszawy również padnie okrzyk: „Ami go home!”, „Precz z faszystami!”, „Precz z odwetowcami z Bonn i z ich amerykańskimi protektorami!”, „Niech żyje wspólna walka narodów o pokój i wolność!”, „Niech żyje Związek Radziecki — ostoja pokoju i suwerenności narodów!”.

Wielki strajk 1000 statków czeka na rozładowanie w portach Japonii

PEKIN (PAP). Z Tokio donoszą, że w dniu 7 czerwca wybuchł w Japonii strajk 700 tys. robotników. Strajkujący protestują przeciwko reakcyjnemu projektowi ustaw, za pomocą których rząd Yoshidy chce zdławić ruch robotniczy, oraz przeciwko ograniczaniu praw związkowych.

W strajku biorą udział robotnicy przemysłu samochodowego, elektrycznego, metalurgicznego, chemicznego, robotnicy stoczni, robotnicy portów, pracownicy transportu miejskiego oraz marynarze. W portach japońskich stoi przeszło tysiąc nie rozładowanych statków.

W dniu 17 czerwca strajkować będą górnicy i kolejarzy.

Akcja strajkowo-protestacyjna rozszerza się w całej Francji

Nowe oskarżenie wobec Duclos

PARYŻ (PAP). Dziennik „Ce Soir” podaje dalsze szczegóły rozwijającej się we Francji akcji strajkowo-protestacyjnej pod hasłem uwolnienia Jacquesa Duclosa i innych uwięzionych patriotów oraz walki przeciwko okupacji amerykańskiej. W departamencie Nord strajkuje nadal 70 tys. metalowców, górników i włóknarzy. Kilka tysięcy robotników Sabaudii postanowiło proklamować strajk na czas nieograniczony. W większości tamtejszych fabryk strajkuje od 80 do 100 proc. robotników. Ruch strajkowy objął również około 100 przedsięwzięć budowlanych, 50 zakładów przemysłu metalowego oraz liczne fabryki włókiennicze i chemiczne departamentu Var.

Jednocześnie nadchodzą wiadomości o nowych środkach terroru policyjnego.

Podczas ostatnich strajków i demonstracji w Marsylii policja aresztowała 72 patriotów, których później, w obliczu energicznej akcji protestacyjnej ludności, musiała uwolnić.

PARYŻ (PAP). Jak poda je dziennik „L'Humanité”, z doniesień wiarygodnych źródeł wynika, że rząd francuski zamierza oddać sekretarza FPK Jacquesa Duclosa w ręce trybunału wojkowego i wysunąć przeciwko niemu nowe oskarżenie „o zamach na bezpieczeństwo zewnętrzne państwa”.

Urzędowa agencja francuska AFP podała wiadomość, że w sobotę 7 bm. Jacques Duclos był przesłuchiwany przez sędziego śledczego Jacquinot. Przesłuchanie trwało trzy i pół godziny.

Duclos złożył sędziemu Jacquinot protest przeciwko bezprawnemu uwięzieniu i zażądał natychmiastowego wypuszczenia na wolność.

Adwokat Duclos opublikował w „L'Humanité” list otwarty pt. „Pinay, Brune i Martineau-Deplat depcą ustawy i konstytucję”. List demaskuje bezprawność przeprowadzonych aresztowań i rewizji.

Zgodnie z doniesieniami „Combat”, dnia 5 czerwca w więzieniu „Fresnes” rozpoczęło się śledztwo przeciwko 18 uczestnikom demonstracji protestacyjnej. Jak odbyła się w związku z przyjazdem gen. Ridgway'a do Paryża, 4 aresztowanych patriotów oświadczyło, że ogłoszą głodówkę na znak protestu przeciwko ich bezprawnemu aresztowaniu.

„L'Humanité” podaje, że władze francuskie przejęły całą korespondencję przeznaczoną dla Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej. Zatrzymuje się listy adresowane do Andre Marty i Auguste Lecoq.

ROSNA SZEREGI FPK

Z różnych okolic Francji donoszą o dalszych licznych zgłoszeniach do szeregów Francuskiej Partii Komunistycznej. W St. Oise w ciągu kilku dni do FPK zgłosiło się ponad 100 nowych członków. Dotychczasowy sympatyk SFIO Gourliou ogłosił publiczny protest przeciwko przybyciu Ridgway'a i przeciw represjom policyjnym i oświadczył: „Widząc jaką politykę uprawia SFIO — przystępuję do partii Jacquesa Duclosa”. W Montpellier zgłosiło się uroczyste do FPK 30 robotników różnych fabryk.

Protesty na Białostocczyźnie

Nieustannie napływają do naszej redakcji ostre protesty przeciw uchwaleniu bandyckiego „układu ogólnego” i aresztowaniu sekretarza KPF oraz przeciw stosowaniu broni bakteriologicznej przez imperialistów anglo-amerykańskich.

Ostro pocięli zachodnich barbarzyńców delegaci III konferencji powiatowej Związków Zawodowych w Bielsku Podlaskim. A oto co czytamy w wyjątku uchwalonej przez nich rezolucji protestacyjnej: „Dla poparcia czynem naszych protestów zobowiązujemy się wznieść walkę o pokój poprzez wykonywanie planów produkcyjnych, rozwijanie ruchu współzawodnictwa pracy, racjonalizatorstwa i nowatorstwa. Coraz szybciej i lepiej będziemy walczyć o ideologiczne, polityczne i kulturalne wychowanie mas pracujących, oraz skupiać masy ludowe wokół

rządu ludowego i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Domagamy się natychmiastowego unieważnienia „układu ogólnego” i zaprzestania używania broni bakteriologicznej oraz ukarania sprawców zbrodni przeciwko ludzkości dokonywanej w Korei przez imperialistów anglo-amerykańskich.”

Ostro zaprotestowali również robotnicy POM, Nr 224 w Kukowie, którzy domagają się rozpatrzenia propozycji ZSHR w sprawie zjednoczenia Niemiec i zagwarantowania pokojowego budownictwa narodowi niemieckiemu. Uchwalili oni odpowiednią rezolucję, w której między innymi czytamy: „W celu pokrzyżowania planów podżegaczy wojennych zobowiązujemy się stale przekraczać nasze plany produkcyjne. W ten sposób umocnimy naszą kochaną Ojczyznę i szybko wykonamy wielki Plan 6-letni”.

Wycieczki chłopów zwiedzają miasta, fabryki i spółdzielnie produkcyjne

Obecnie — w okresie gdy chłopci mają więcej wolnego czasu — Związek Samopomocy Chłopskiej organizuje dalsze wycieczki chłopskie, które zwiedzają nasz kraj.

Dzisiaj wyjeżdża 420 osobowa wycieczka chłopów z woj. białostockiego do spółdzielni produkcyjnych w woj. wrocławskim, aby zapoznać się z osiągnięciami gospodarki zespołowej.

4 bm. na podobną wycieczkę wyjechali chłopcy woj. warszawskiego, a w następnym dniu wyjechała wycieczka chłopów z woj. kieleckiego. Chłopcy kieleccy wyjechali w dwu grupach. Jedną udala się do woj. zielonogórskiego, a drugą do woj. poznańskiego.

W Zielonej Górze wycieczkę chłopów kieleccy, liczącą 141 osób, powitali na udekorowanym dworcu przedstawiciele Woj. RN, partii oraz delegacje organizacji społecznych i robotniczy z wielu zakładów pracy.

Kiedy pociąg przystojony obfitym portretem Prezydenta Bieruta, transparentami i zieloną zatriąmką na peronie, zebrani przygotowali gościom serdeczną owację i obdarowali ich kwiatami. Do gości przemówił przewodniczący Woj. RN Grochalski, życząc, aby wycieczka ta dostarczyła im jak najwięcej przyjemnych i pożytecznych wrażeń.

Po wspólnym śniadaniu chłopcy zwiedzili zielonogórskie zakłady pracy — m. in. zakłady im. Marcellego. Nowotki „Polska Wełna” oraz winnice, otaczające miasto. Duże wrażenie wywarło na chłopach zwiedzanie zakładów im. Marcellego Nowotki. Chłopcy z zainteresowaniem przyglądali się procesowi produkcyjnemu oraz pożytecznym nowoczesnym urządzeniom. W jednym z działów zwiedzający spotkali się z przodow-

nikami pracy i racjonalizatorami.

Przodownik pracy Wasko wiak opowiedział chłopom, w jaki sposób doszedł do tego, że osiąga 200 proc. normy, a Kasperczak — kwalifikowany spawacz — jak to jeszcze niedawno gospodarzył na roli w pow. kościańskim, a dziś w fabryce osiąga 210 proc. normy.

„Jesteśmy w Zielonej Górze zaledwie kilka godzin — mówił Czesław Włóckwski z gminy Jędrzejów — a już odnieśliśmy niezatarte wrażenia. Cieszę się już na myśl o zwiedzaniu Dychowa, o którym tak wiele słyszałem. Jesteśmy wdzięczni ludowej władzy za to, że umożliwiła nam zwiedzenie ziem zachodnich i że zapewniła nam tak wspaniałe warunki w czasie wycieczki.”

Na zakończenie, na prośbę

Karoliny Tokaj i Marianny Satlowej, wycieczka zwiedziła złódek przy zakładzie, podziwiając jego piękne urządzenia. Następnie chłopcy kieleccy podzieleni na 4 grupy rozjechali się po województwie. Zwiedzili oni m. in. elektrownię wodną w Dychowie, fabrykę włókna sztucznego w Gorzowie oraz kilka przodujących spółdzielni produkcyjnych Ziemi Lubuskiej.

Chłopcy kieleccy, którzy przybyli do woj. poznańskiego, w pierwszym dniu pobytu zwiedzili spółdzielnię produkcyjną w Nowej Wsi Ujskiej pow. Chodzież, w Piaszkach pow. Rawicz, Chwałobogowie pow. Września i Nleczajnie pow. Obornik.

Do Nowej Wsi Ujskiej przybyli chłopcy z pow. sandomierskiego, kieleckiego i buskiego. Z dużym zainteresowaniem oglądali oni budynki gospodarskie, inwentarz żywy i martwy oraz pola uprawne, najwięcej podobała się przybyłym postawiona na wysokim poziomie hodowla trzody chlewnej.

Spółdzielcy z Nowej Wsi pokazali chłopom kieleckim swoje mieszkania i spędzili z nimi na pogawędce cały dzień.

„Bawiąc w woj. bydgoskim wycieczka chłopów z woj. warszawskiego zwiedziła wiele tamtejszych zakładów przemysłowych, jak np. fabrykę maszyn rolniczych w Grudziądzu, Zakłady Przemysłu Fosforowego w Toruniu, a także kilka spółdzielni produkcyjnych. Jedną z grup, w której są chłopcy z pow. płońskiego, z zainteresowaniem zwiedzała spółdzielnię produkcyjną II-go typu — Rolniczą Spółdzielnię Wytwarzającą w Jeżewie w pow. szubińskim. Ze specjalną uwagą oglądali oni spółdzielczą oborę, w której znajduje się 30 krów. Ocena była dość pochlebna. Wacław Kaczyński z gromady Sielce powiedział: „Bydło małe, dobre, dobrze dobrane i porządnie utrzymane. Spółdzielnia będzie miała dużo mleka, a mleko — to najwięszy dochód gospodarstwa”.

Z przebiegu obowiązkowych dostaw mleka

Na naradzie w Ministerstwie Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego z udziałem ministra Minora i wiceministra Zawadzkiego podsumowane zostały pierwsze doświadczenia realizacji dekretu o obowiązkowych dostawach mleka.

Od chwili wprowadzenia ustawowego obowiązku, dzieńny skup mleka wzrósł w całym kraju, powodując popra-

wę zaopatrzenia ludności miejskiej. Dość znacznie wzrosła też liczba stałych dostawców mleka do zlewni gromadzkich, choć poważną część rolników objętych tym obowiązkiem nie rozpoczęła jeszcze dostaw.

W szeregu województw powiększa się stopniowo sieć zlewni gromadzkich. Tak np. w woj. szczecińskim przybyły w maju 223 punkty, a w woj. wrocławskim — 256. W województwie tym dobiegają też końca przygotowania do uruchomienia 13 nowoczesnych zakładów mleczarskich. Szereg nowych punktów skupu oddano do użytku w pow. radomskim, a w powiecie elbląskim organizuje się 11 nowych zlewni. Tam gdzie brak jest stałych zlewni organizuje się ruchome punkty skupu.

Na poszczególnych terenach zanotowano ostatnio dość częste wypadki poważnych nadobowiązkowych dostaw mleka, za które chłopcy otrzymują wyższą cenę. M. in. chłopcy z pow. Wąbrzeźno w woj. bydgoskim dostarczali w maju z górą dwukrotnie więcej mleka niż wynosiły dostawy obowiązkowe.

W okresie maksymalnego natężenia dostaw mleka (czerwiec) w powiatach, które nie posiadają zakładów mleczarskich o dostatecznej zdolności przetwórczej, przeprowadza się skup masła oślikowego zamiast mleka. M. in. w woj. rzeszowskim czynnych jest już 78 takich punktów.

Dalsza sprawną realizacją dekretu o obowiązkowych dostawach mleka wymaga podniesienia na wyższy poziom nie tylko pracy aparatu skupu, ale i rad narodowych. Np. w woj. szczecińskim bardzo słabo przebiega realizacja dekretu w gminie Recz pow. Choszczno, gdzie Prezydium GRN zupełnie nie interesuje się sprawą dostaw. Natomiast dobrze pracuje na tym odcinku GRN w Brojcu pow. Gryfice, gdzie właściwie zorganizowano pracę uświadamiającą i starannie opracowano terminarz gromadzkich.

W woj. kieleckim poprawnie pracują GRN w Strumcu i Białobrzegach, natomiast sołtysi w gminach Zakrzów i Błotnica dotychczas nie przeprowadzili wśród rolników odpowiedniej pracy uświadamiającej. O szeregu wypadków zupełnej bierności sołtysów, jak również kierowników zlewni gromadzkich donoszą m. in. z pow. olkuskiego w woj. krakowskim i gorlickiego w woj. rzeszowskim. W tym ostatnim województwie przoduje w dziedzinie skupu mleka powiat jarosławski.

Wśród placówek mleczarskich w pow. krakowskim wy-

raża się sprawną pracą gmin Czernichów. Natomiast w gminie Trąbki — akcja nie interesuje się pełnomocnik Centralnego Urzędu Skupu i Kontraktacji, ani GRN ani ZSH. W gminie tej, która w maju zrealizowała plan dostaw zaledwie w 36 proc. istnieją tylko 4 zlewnie mleka. O faktach nieudolności aparatu skupu donoszą również z woj. wrocławskiego, np. z gminy Leszczyniec pow. Kamienna Góra. Centralny Zarząd Przemysłu Mleczarskiego nie zaprzeczył dotychczas zlewni w tej gminie w urzędzenia do kontrolowania zawartości tłuszczu mleka.

Z różnych stron, oprócz meldunków o planowym przebiegu dostaw mleka przez masy chłopskie, napływają sygnały o oporze kułackim, wymierzonym przeciwko realizacji dekretu, a co za tym idzie — przeciwko regularnemu i pełnemu zaopatrzeniu ludności miast w mleko. Niektórzy kułacy, mający wszystkie warunki, by wywiązać się z tego obowiązku, odmawiają nawet podpisania terminarza przypadających na nich dostaw. Do takich należy np. Stanisław Kula z gromady Wolica gm. Ruszcza w woj. krakowskim. Posiada on 3 krowy, ale dotychczas nie podpisał terminarza dostaw i nie sprzedaje państwu mleka. Chłopcy gromady Wolica ostro napiętnowali nieobowiązkowe stanowisko Kuli, domagając się, aby ukarano go administracyjnie. Podobne do kuli stanowisko zajęli m. in. Józef Mostek i Jan Jarosz z gromady Przeglina w pow. krakowskim.

Skargę do Prezydium GRN złożył ostatnio również mieszkaniec grom. Rąbnowo pow. kutnowskiego, domagając się zastosowania kary administracyjnej w stosunku do Józefa Nowackiego, który po składając 4 wysokomleczne krowy, odstawił do zlewni zaledwie po kilka litrów mleka dziennie.

Jak podkreślano na naradzie, na czoło obecnych zadań w dziedzinie realizacji dekretu wysuwa się konieczność objęcia obowiązkowymi dostawami wszystkich zobowiązanych oraz zakończenia w najbliższych dniach akcji wręczania terminarzy dostaw z rozbiorem na poszczególne miesiące. Aparat skupu — stwierdzili uczestnicy — musi szeroko uświadamiać rolników także o korzystnych warunkach dostaw ponad obowiązkowych. Musi też zastrzeżać kontrolę nad jakością otrzymywanego mleka, lepiej je przechowywać, sprawniej transportować do zakładów mleczarskich.



W całych Niemczech zachodnich narasta fala demonstracji pod hasłem walki o traktat pokoju z Niemcami i przeciwko „układowi ogólnemu”.

Na zdjęciu: Potężny wiec protestacyjny w Essen przeciwko „układowi ogólnemu”.

Z prasy radzieckiej

Faszyzm nie przejdzie!

Korespondent paryski „Prawdy”, J. Zukow, pisze w artykule pt. „Faszyzm nie przejdzie!”:

Gazeta „Ce Soir” podaje, że w pierwszych masowych strajkach, które odbyły się 4 maja, wzięło udział 100 tys. paryskich metalowców, 100 tys. robotników budowlanych, 50 tys. robotników Lyonu, dziesiątki tysięcy robotników Marsylii, Rouen, Havru, Caie, Tuluz, Tarbes, Montpellier i innych miast. 5 maja strajkowali od rana metalowcy departamentów Nord i Rhone oraz górnicy. Mimo aktów przemocy ze strony policji, mimo ostrych represji, masy pracujące Francji mówią coraz dobitniej i w sposób coraz bardziej zdecydowany: „Faszyzm nie przejdzie!”.

To bojowe hasło francuskich mas pracujących nabiera szczególnego znaczenia w miarę, jak naród francuski zdaje sobie coraz lepiej sprawę, że we Francji, podobnie jak w innych krajach, które znalazły się pod kontrolą amerykańską, odbywa się szybki proces faszyzacji.

Pisząc o represjach i terrorze, stosowanych wobec mas pracujących Francji, Zukow donosi:

— Najałutrz po demonstracji 28 maja doszło do tego, że w samym centrum Paryża, w pomieszczeniu krytego bazaru Temple, stworzono najprawdziwszy obóz koncentracyjny. Do obozu tego wtrącono setki ludzi złapanych przez policję na ulicach Paryża, w tej liczbie starców, kobiety, a nawet dzieci. Wszyscy oni zmuszeni byli spać na brudnej, cementowej podłodze. Policja mazała ich głodem i dopiero na skutek nader energicznej akcji oburzonych ta samowola mieszkańców dzielnicy Temple władze zezwoliły na dostarczenie aresztowanym zbranej przez ludność żywności.

3 czerwca o świcie zorganizowano w Paryżu i na prowincji masowa oblawa w iscie gestapowskim stylu. Dzisiaj wyszły na jaw szczegóły tej operacji, która nie ma precedensu od czasu wyzwolenia Francji z jarzma hitlerowskiego. W samym tylko rejonie Paryża policja wdarła się do mieszkań prawie tysiąca działaczy związkowych, przy czym ofiarą napadów byli nie tylko komuniści, ale również katolicy, socjaliści i bezpartyjni. Jak stwierdza gazeta „Monde”, policja chciała zakarać wszystkich tych, „których działalność budziła

może obawy”. Lekceważąc wszelkie pozory praworządności, policja nie uważała nawet za potrzebne zaopatrzyć się w nakazy aresztowania. Ludzi wywieźli z łóżek i siłą zabierano z domu.

Podsumowując wyniki pierwszych masowych strajków, Biuro Powszechnej Konfederacji Pracy gorąco pozdrawia setki tysięcy robotników, którzy stanęli do walki przeciw samowoli faszystowskiej i wzywa masy pracujące, aby „nieustannie wznosiły walkę i jeszcze bardziej stanowczo żądały zwolnienia Jacquesa Duclosa i wszystkich bezprawnie uwięzionych obrońców pokoju”.

Biuro Powszechnej Konfederacji Pracy zaleca wszystkim, którzy podjęli walkę, by żądali od swych chlebobawców zaspokojenia postulatów ekonomicznych klasy robotniczej, w szczególności zwyczajki płac o 15 proc.

Demaskując sprzedażną rolę rozłamowców przywódców związków zawodowych, którzy usiłują przysięść zradę z pomocą w stłumieniu strajków, Biuro Konfederacji wzywa klasę robotniczą Francji do zespolenia swych szeregów w walce o pokój, wolność i chleb.

Z problemów XII Sesji WRN

1200 gromad w województwie białostockim podjęło zobowiązania w „Czynie Melioracyjnym“

XII sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej poświęcona była prawie całkowicie zagadnieniu melioracji na terenie naszego województwa. Na sesję poza radnymi przybyli licznie zaproszeni aktywiści wiejscy i gminni — chłopcy — przodownicy.

Referat naukowy omawiający obszernie zagadnienia melioracji wygłosił ob. Kern — profesor Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie specjalnie w tym celu zaproszony na sesję Rady. Referat omawiający organizację szerokich mas chłopskich do wykonania Czynu Melioracyjnego wygłosił ob. Kardasz — dyrektor Wojewódzkiego Zarządu Wodno-Melioracyjnego w Białymstoku.

Uchwała Prezydium WRN wzywająca wszystkich pracujących chłopów Białostockiego do przeprowadzenia w dniach od 9 do 18 czerwca na szeroka skalę zakrojonych robót wodno-melioracyjnych, znalazła szeroką odzewność wśród olbrzymiej masy chłopów. Do dnia 7 bm. 1200 gromad podjęło zobowiązania melioracyjne na sumę około 40 milionów złotych. W ramach tych zobowiązań wykonane zostanie: 1451,4 km konserwacji rowów, 260,25 konserwacji koryt rzek, 138,4 km wykupu nowych rowów, zasilenie łąk o obszarze 1881,5 ha oraz melioracja uprawy i wyrównanie powierzchni 12041,85 ha łąk. Zbuduje się przy tym 93 nowych przepustów i przeprowadzi konserwację na powierzchni 117,5 ha.

Przodującym powiatem, jeśli chodzi o wysokość zobowiązań na jednego mieszkańca, jest powiat grajewski. Do tychczas chłop grajewski podjął zobowiązania w wysokości 228,27 zł na jednego mieszkańca wsi. Łącznie chłop grajewski podjął zobowiązania na sumę przeszło 10 mil. złotych. W powiecie grajewskim wyróżnia się gmina Belda, która podjęła zobowiązania na sumę prawie 2 mil. złotych, a w gminie na czoło wysunęła się gromada Ruda, która podjęła zobowiązania na sumę 621 825 zł.

Drugim z kolei powiatem jest pow. augustowski, który podjął zobowiązania na sumę około 9,5 mil. złotych, trzecim powiat białski (13 mil. zł.). Pozostałe powiaty podjęły zobowiązania na sumy od 18 507 zł (pow. elcki) do 2 mil. 34 tys. złotych (pow. wysoko-mazowiecki).

Jest to właściwie zaledwie początek zobowiązań chłopów w Czynie Melioracyjnym. Szeroki aktywny gromadzi zmobilizowany w 1200 gromadach musi pociągnąć za sobą dalsze gromady. W Cynie Melioracyjnym nie powinno bowiem zabraknąć ani jednej gminy, gromady czy pojedynczego chłopca. Roboty będą wykonywane zespołowo i będzie to jednocześnie olbrzymią szkołą jednoczącą setki tysięcy ludzi w zbiorowym, skoordynowanym działaniu. Zadaniem aktywnego gromadzkiego i soltysa będzie wykonanie wszystkich podjętych zobowiązań w czasie możliwie najkrótszym.

Opięknę nad działalnością soltysów i aktywnością gromadzką w zakresie zmobilizacji wszystkich osób w gromadzie do wykonania planu prac obejmują gminne komisje rolne wódczawodnictwa, które będą kontrolować postępy robót i terminowość ich wykonywania. Bezpośredni nadzór techniczny na terenie poszczególnych gmin sprawować będą konserwatorzy, względnie instruktorzy rolni.

Niektóre powiaty, jak białski, rozpoczęły już roboty i w niektórych gromadach je zakończyły.

W dyskusji nad referatami zabierało głos kilkudziesięciu chłopów, członków rady i spoza rady. Głosy w dyskusji świadczyły o zrozumieniu ważności terminowego wykonania podjętych zobowiązań melioracyjnych.

Stanisław Czartoryski z gminy Śniadowo w pow. łomżyńskim mówił o masowym

przystąpieniu chłopów do Czynu Melioracyjnego. „Tu i ówdzie — mówił — kulacy sprzeciwiają się przeprowadzeniu robót melioracyjnych, bądź też starają się uchylić od brania w nich udziału. Jednak chłop mało i średnio rolni stawiają sprawę jasno. Roboty melioracyjne muszą być wykonane. Wykopemy 8 km rowów, przez co podniesiemy znacznie wydajność z ha i damy państwu więcej chleba i mięsa. Czyn chłopski ruszył z miejsca i żadne przeszkody nie zdołają zatrzymać chłopów w marszu na drodze do lepszego jutra.“

„Do robót już przystąpił — mówił Wincenty Bohdanowicz z Czarnej Wsi — do r. 1951 uregulowaliśmy 2,5 km rzeki, a w tym roku dokonamy regulacji na przestrzeni 1,5 km. Tróška władzy musi być zabezpieczona nie nas w siły fachowe, resztę wykonamy sami. Wiele przekonało się już o olbrzymich korzyściach płynących z melioracji, a postawa chłopów i nacisk moralny pociągają za sobą nawet notorycznych bumelantów. Nasz czyn będzie godną odpowiedzią podjętym wojennym. Budujemy lepsze, szczęśliwsze jutro dla siebie pod przewodem naszej partii, pod przewodem wodza mas pracujących Polaków, Prezydenta Bolesława Bieruta. Zaufania, jakie w nas pokłada partia, rząd i nasz kochany Prezydent, nie zawiedzemy.“

Antoni Gołębiowski z Olmont w pow. białostockim zapewnił radę, że chłopcy z jego gromady nie zawiodą sę z powodu robotniczo-chłopskiego Czynu Melioracyjnego. „Czyn Melioracyjny nasza gromada — mówił — zakończy do 15 bm. Oczyszciliśmy już 6 km rowów, pozostało nam 4 km. Olmonty już nieraz o trzymowały premie za przedterminowe wykonywanie zobowiązań. Z tego tytułu mamy właśnie zelektryfikowaną. Ostatnio otrzymaliśmy radio

odbiornik. Rozumiemy, że nie jest to nagroda, tylko wyróżnienie, bo pracę naszą wykonywaliśmy dla siebie, dla lepszego, jaśniejszego jutra dla nas i naszych dzieci. W tej chwili mamy tylko jeden obowiązek — jak najrychlej zameldować partii i władzy ludowej o wykonaniu Czynu Melioracyjnego. I na pewno zameldujemy najpóźniej do 15 bm.“

„Wykonanie zobowiązań podjętych w ramach Czynu Melioracyjnego musi być sprawą honoru każdego członka rady, każdego aktywisty, każdego chłopca — mówił Piotr Błaszczak ze Spółdzielni produkcyjnej w Killanach (pow. Olecko). — Spółdzielcy wraz z chłopami gospodarującymi indywidualnie podjęli zobowiązanie oczyścić 3 km rowu odwadniającego i zobowiązanie to będzie wykonane. Dotychczasowe zobowiązania produkcyjne wykonaliśmy bez zarzutu. Wszystkie roboty polne wykonaliśmy przed terminem, a dzięki starannej pielęgnacji mleczność naszych krów wzrosła o 20 proc. I nie porzestaniemy na tym.“

Do Czynu Melioracyjnego pociągamy wszystkich chłopów, aby w naszej gminie nie było ani jednego chłopca odcagającego się w prcach.“

Podobnie wypowiadali się wszyscy chłopcy. Podkreślali oni poważne korzyści, jakie już widać osiągnęła z dotychczas przeprowadzonych robót wodno-melioracyjnych. Dzięki osuszeniu łąk w wielu wypadkach osiągnięto do 50 q siana z ha. Koniecznym jest tylko natychmiastowe zagospodarowanie łąk zmelirowanych, bo po osuszeniu, gdy się łąki nie uprawi i nie zasieje, zginą na niej dotychczasowe trawy kwaśne i nie wyrósł same z siebie trawy szlachetne.

Roboty wodno-melioracyjne amortyzują się bardzo szybko i nie nie stół na przeszkodzie zwiększeniu bazy paszowej i to w poważnym stopniu już w roku bieżącym.

„Czyn Melioracyjny przyniesie naszemu województwu olbrzymie korzyści — mówił Stefan Gliński ze wsi Mazewo w gm. Szczuczyn — wciągnie do pracy zespołowej masy chłopów i przyczyni się do przebudowy ich świadomości. A z takim aktywnym jak my mamy, żadne przeszkody nie są zbyt trudne do pokonania. Najwięcej cieszy mnie to, że wszyscy chłopcy wiedzą, czego chcą, myślą jednako i jednako ochoczo dążą do budowy lepszego jutra.“

H. MATEJCZYK

Nie będziemy tolerować pijaków

Tow. Galicki jest referentem weterinarii w gminie Narów. Tow. Galicki miał osiągnięcia w pracy zawodowej, wreszcie — tow. Galicki jest dobrym fachowcem.

Ale tow. Galicki sam przekreślił swoje osiągnięcia. Od dłuższego już czasu notorycznie upija się w czasie pracy. Jeszcze przed wprowadzeniem ustawy o jednolitych władzach terenowych starosta białski zwracał mu na to niejednokrotnie uwagę. Zwracał mu później uwagę przewodniczący Prezydium PRN. Wreszcie „Gazeta Białostocka“ zamieściła o nim felieton. To wszystko nie pomogło. Tow. Galicki nadal kompromituje siebie jako członka partii i co gorzej — swoją organizację partyjną.

Nie można brać pod uwagę żadnych osiągnięć tow. Galickiego, jeżeli się zważy, że jego obecna postać szkodzi

naszej partii i że ten towarysz w żaden sposób nie chce zrozumieć swoich błędów, o czym świadczy jego wypowiedź: „Pilem, bo się zdenerwowałem“, albo: „Pilem za wolność“.

O pijanństwie tow. Galickiego wie Komitet Gminny i wie podstawowa organizacja, jednak nie wyciągnięto w stosunku do niego żadnych konsekwencji.

Tymczasem podstawowa organizacja musi pamiętać o liście KC PZPR z 1950 roku w sprawie walki z pijanństwem. Musi pamiętać, że partia i rząd prowadzą obecnie z pijanstwem zdecydowaną walkę. Dlatego też tow. Galicki powinien ponieść zasłużoną karę partyjną.

Nie będziemy tolerowali notorycznych pijaków, którzy kompromitują partię, szkodzą swej organizacji i sobie.

Zwycięsko wykonamy plan półroczny

Kazimierz Słowikowski

notatnik słowy przedkłada BZPW im. Sierżano
zakład „C“

Przedkłada nasza w maju w stosunku do kwietnia podciągnęła swój plan.

W marcu zaszła potrzeba uruchomienia trzeciej zmiany własnymi ludźmi, bez przyjęcia nowych. Można to było zrobić jedynie przechodząc na zmniejszoną obsługę maszyn przedkładańskich i drogą przyjęcia pewnej części uczenników.

Pewien czas po tej zmianie wydajność pracowników się nie zwiększała — ludzie przeniesieni obsługiwali nowe dla siebie maszyny, w nowych grupach, które jeszcze od razu nie zgrały się ze sobą.

Musiło to kosztować pewien okres czasu.

Teraz, kiedy na 520 wrzecion maszyn przydzieliła trzecią robotnicę, to dwuosobowa obsługa tej maszyny nie zgadza się na to, gdyż wie, że przy obsłudze dwuosobowej wykonania planu na tej maszynie i każda z tych dwóch osób zarobi więcej jak przy trzosobowej obsłudze.

Uruchomienie trzeciej zmiany dało nam taki wzrost produkcji jakbyśmy sprowadzili nowych 16 maszyn, mimo, że ilość maszyn jest teraz ta sama co przed uruchomieniem trzeciej zmiany.

Ten wzrost produkcji jakby „nowych 16“ maszyn nie mógł nastąpić od razu — każdy z pracowników dwuosobowej grupy, pracujący przedtem w grupie trzosobowej na selwaktorze, musiał zdobywać przez pierwszy okres doświadczenie nowej pracy. Także nowoprzyjęte w marcu uczennice nie mogły od razu pracować tak jak stare robotnice, lecz musiały nauczyć się zawodu, zdobyć praktykę.

Uczniłyśmy je tak samo jak inne przedkłada nie wyrabiające swojej bazy akordowej również metodą radzieckiego inż. tow. Kowalowa.

Obecnie wynik tego szkolenia jest między innymi taki, że np. uczennica, która przyszła do nas w marcu, pracuje już bardzo dobrze przy kolbecie, osiągając dobrą wydajność, podczas gdy niektóre stare pracownice po 15-letniej praktyce nie potrafiły jeszcze samodzielnie pracować przy kolbecie.

Szkolenie metodą inż. Kowalowa jeszcze trwa u nas i dlatego słabsze pracownice jeszcze się poduczą.

Spodziewany wzrost produkcji po uruchomieniu w marcu III zmiany widoczny jest wyraźniej dopiero teraz, poziom pracy podchodzi z każdym dniem wyżej. Dowodem tego są cyfry wykonania planu przez przedkłada w kwietniu i w maju, z których widać ten wzrost produkcji.

W kwietniu przedkłada wykonała 91,8 proc. w kg. i 80,9 proc. w kg/nrach, a w maju natomiast w kg. 99,7 proc. i w kg/nrach 88,7 proc. Mimo to jednak wzrostu produkcji do 100 proc. planu nie mogliśmy dotąd osiągnąć.

Dlatego też wszyscy majstrowie przedkłada badają obecnie możliwość zwiększenia ilości obrotów dla maszyn przedkładańskich, co pozwoliłoby nam wykonywać w pełni plan.

Jedną z maszyn, która pcowrdzi z remontu, od 16-go czerwca będzie pracować na zwiększonych obrotach, a mniej więcej za tydzień postaramy się żeby kilka maszyn też pracowało już na zwiększonych obrotach. W ten sposób wykorzystamy pełne możliwości produkcyjne maszyn.

U nas na przedkłada od dwóch tygodni stosujemy już metodę radziecką Zandarowej — każda zmiana przekazuje swoje maszyny następnej w pełnym ruchu. Dale to nam kilka kilogramów więcej przędzy na każdej zmianie. Do czyszczenia i oliwienia maszyn wykorzystujemy czas, gdy czyszczy się również kołko i maszyny są z konieczności przez pewien czas unieruchomione. A tam gdzie jest napęd elektryczny, zatrzymuje się maszyny do ich oczyszczenia i opatrzenia motoru jedynie raz na dobę na przeciąg 15 minut.

Tymi środkami, które stosujemy dla wzrostu produkcji postaramy się podciągnąć plan czerwcowy wszystkimi siłami, żeby wspólnie z innymi białostockimi zakładami wloklenniczymi wykonać plan półroczny.

O organizacji pracy we wsi

Gromadą kieruje dobry zespół

pełnieniu przez wieś jej patriotycznych obowiązków.

Na czym polega istota pracy zespołu gromadzkiego w Malkinie? Przede wszystkim na konkretnej pracy uświadamiającej, wyrażającej się w częstych rozmowach członków zespołu z chłopami, rozmowach, dzięki którym mieszkańcy gromady uzyskują nowe, słuszne naświetlenie pewnych faktów. Dużą pomocą w pracy zespołu, a szczególnie jego przewodniczącego — soltysa Korola, jest prasa. Do wsi przychodzi „Chłopska Droga“, „Gazeta Białostocka“, „Gromada“, „Rolnik Polski“ itp. — pisma te pomagają zespołowi w pracy.

Rozpatrując pracę zespołu — trzeba zapoznać się z jego wewnętrzną organizacją. Poszczególne jego członkowie odpowiedzialni są za pewne odłogi pracy. I tak np. soltys Stefan Korol odpowiedzialny jest za likwidację odłogów i sianołosozy, Bronisław Bogdziewicz — za akcję siewną, Antoni Ostrowski — za walkę ze szkodnikami roślin i chwastami, a Michał Bogdziewicz — za wywiązanie się wsi z dostaw mleka. Rozłożona w ten sposób praca poważnie odciąża soltysa, któ-

ry kontroluje tylko pracę członków zespołu. Soltys Korol odpowiedzialny jest jako przewodniczący zespołu, za jego pracę — przed Gminną Radą Narodową.

Zespół gromadzki w Malkinie zbiera się co pewien czas, gdy staje przed sobą nowe zadanie, na wspólne posiedzenie, na których omawia się zarządzenia władz państwowych i sprawozdania z realizacji poprzednio wydanych ustaw. Niezależnie od zebrań zespołu w każdą sobotę lub niedzielę odbywa się ogólne zebranie wszystkich mieszkańców gromady. Na tych zebraniach soltys zapoznaje chłopów z instrukcjami, które otrzymał w GRN.

Ostatnie zebranie zespołu w Malkinie odbyło się przed rozpoczęciem siewów. Omówiono na nim plan siewów dla całej gromady, plan pomocy sąsiedzkiej i postanowiono wziąć w sąsiedniej wiosce — Biełinach, trzy hektary odłogów do zagospodarowania.

Dzisiaj widać już plon tamtego zebrania zespołu. Odłogi zostały całkowicie zagospodarowane, we wsi nie ślala ręką: całe siewy przeprowadzono przy użyciu siewników, Wdowa, Cze-

ława Kornacka, zrezygnowała wprowadzić z pomocy sąsiedzkiej, bo ma dwie córki do pomocy, ale i ona na swych dwóch hektarach ziemii siewy wykonała w terminie.

Rzecz jasna, że wykonanie postanowień zespołu nie zostało łatwo zrealizowane. Bronisław Bogdziewicz, odpowiedzialny za siewy i soltys Korol musieli przekonywać nie nawykłych do nowych metod uprawy roli chłopów o wyższość mechanicznej uprawy ziemi, o lepszych zbiorach tą drogą osiąganych. I tu właśnie dużo pomogła prasa. Korol czytał sam i podsuwał do czytania chłopom artykuły o mawiające siewy rzędowe, stosowanie czyszczonego i wysokowalkowanego ziarna itp.

Na najbliższym posiedzeniu omówiona zostanie sprawa sprzętu siana, sprawozdania z realizacji obowiązków dostaw żywności i mleka oraz wszelkich należności podatkowych.

Członkowie zespołu prowadzą w gromadzie pracę uświadamiającą, zmierzającą do racjonalnego sprzętu siana w tym roku. Chłopi, dzięki pra-

cy soltysa i członków zespołu, wiedzą już, że wczesne wykoszenie traw, w momencie ich zakwitania — powiększa jakość siana. Przygotowali się już do sianołosozy: posiadają kosy i skompletowane narzędzia pomocnicze, jak babki, młotki i oselki. Brak jest jeszcze drzewa na koźły.

Ale od czego przykład? Zespół oprócz pracy uświadamiającej oddziałuje własnym przykładem na gromadę. Soltys Stefan Korol, odpowiedzialny za sianołosozy — sposobem gospodarstwa montuje koźły i rusztowania do suszenia siana. Za jego przykładem, tak jak to było z hodowlą i skupem zboża — pójdzcie cała gromada.

Gromada, dzięki sprężystemu kierownictwu zespołu wykonała wszystkie ciążące na niej obowiązki. Podatków uregulowane zostały przez włość w stu procentach, tak samo wykonano obowiązkowe dostawy żywności. Chłopi zobowiązali się zdać swe normy mleka za drugi kwartał w całości do dnia 1 lipca.

Oceniając ogólnie pracę zespołu gromadzkiego w Malkinie trzeba podkreślić jego dobrą pracę i aktywność członków. Zespół dobrze zrozumiał swoje obowiązki pomocy władzy ludowej, stał się prawdziwym kierownikiem gromady. I w tym właśnie leży istota jego pracy. (gc)

Współzawodnictwo pracy i racjonalizacja — to podstawowe dźwignie planów produkcyjnych

Plany produkcyjne poszczególnych zakładów pracy objętych ogólnonarodowym Planem Sześciolletnim, z każdym kwartałem, z każdym rokiem są większe. Plany produkcyjne systematycznie wzrastają, gdyż takie są założenia Planu 6-letniego. Bez systematycznego wzrostu ogólnonarodowej produkcji nie do pomyślenia jest likwidacja naszego przed wojennego zacofania gospodarczego i rozbudowa przemysłu ciężkiego. Bez ciągłego wzrostu produkcji nie można budować socjalizmu.

Wykonywanie tych wzrastających planów jest możliwe jedynie przy stałym wykorzystaniu w produkcji wszystkich rezerw produkcyjnych, przy wprowadzaniu nowych metod organizacji pracy i nowej techniki, przy wprowadzaniu mechanizacji procesów produkcyjnych i wreszcie przy jak największym udziale pracowników w ruchu racjonalizacji i współzawodnictwie pracy.

Współzawodnictwo pracy i ruch racjonalizacji to są podstawowe dźwignie planów produkcyjnych i tam, gdzie nie są one jak najszerzej wykorzystywane — tam produkcja nie może systematycznie wzrastać, tam wykonanie planu produkcyjnego jest poważnie zagrożone.

Przykładem takiego stanu rzeczy jest Tartak Przemysłu Leśnego w Czarnej Wsi.

Przed zobrazowaniem stosunku instancji kierowniczych do współzawodnictwa i racjonalizacji w Tartaku w

Czarnej Wsi rozpatrzmy sprawę pewnego listu.

Gdy w ostatnich trzech miesiącach ubiegłego i w styczniu bieżącego roku dał się odczuć odpływ robotników do pracy na Ziemię Odzyskaną i do Białegostoku (odeszło wtedy 31 robotników), kierownik tartaku ob. J. Kurcewicz w zakończeniu swego listu z dnia 18 I br. do Rejonu Przemysłu Leśnego w Białymstoku pisał:

„Kierownictwo tartaku znajduje się w takim położeniu, że gdyby nawet pokaziłoby dotychczas obowiązujące normy, to również nie osiągnie wysokości płac stosowanych przez w/w instytucję”. (— mowa o instytucjach przyjmujących do pracy robotników odchodzących z tartaku).

W okresie gdy dwa główne działy tartaku — hala traków i skład surowca — przekraczały systematycznie ustalone normy, gdy niektórzy z robotników tych działów przekraczali je nierzadko nawet o przeszło 50 proc. — w tym okresie kierownictwo tartaku myślało o obniżeniu norm, celem zwiększenia zarobków, za pominięcia widocznie o tym, że w ustroju socjalistycznym współzawodnictwo robotników prowadzi do podwyższenia ich zarobków i przez współzawodnictwo powiększa się jednocześnie dochód narodowy.

Ale ze współzawodnictwem w tartaku w Czarnej Wsi jest niedobrze.

Rada Zakładowa istniejąca w nowym składzie od 15

marca (przew. Antoni Szarek, sekr. — Halina Makarewicz, z-ca sekr. — Jan Stepniowski) do dnia 27 maja nie zdołała nawet zorientować się w problemie współzawodnictwa pracy wśród załogi. Jasne więc, że i nie zorientowała się w kierunku tego rozszerzenia, ani nie ujęła w konkretne organizacyjne formy. Rada Zakładowa nie wyłoniła spośród siebie odpowiedniego za współzawodnictwo. Zaden z członków Rady Zakładowej, jak również sekretarz organizacji partyjnej, nie zna ostatnich wyników współzawodnictwa.

W tartaku w Czarnej Wsi nie istnieje w ogóle komisja współzawodnictwa pracy, zaden też z pracowników składu surowca i hali traków nie podpisywał kwestionariusza lub umowy o współzawodnictwie pracy.

Prace w tych dwóch działach są po prostu zakordowane i dlatego mówi się, że tam „jest współzawodnictwo”.

Trzeba przyznać, że i Rada Zakładowa i Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Leśnego niewiele zrobiły w kierunku upowszechnienia współzawodnictwa wśród wszystkich pracowników tartaku.

Również niezrozumiał jest fakt, że gdy w Fabryce Suckej Destylacji Drajna w Hajnowce istnieje od dawna Klub Racjonalizacji i Techniki, którego działalność przyczyniła się już wielokrotnie do znacznego zwiększenia produkcji i podniesienia bezpieczeństwa i higieny pracy robotników, to w tartaku w Czarnej Wsi, podlegającym temu samemu związkowi zawodowemu — Klub Racjonalizacji powstał dopiero w marcu bieżącego roku.

Świadczy to o tym, że znaczenie współzawodnictwa pracy i racjonalizacji nie jest doceniane przez kierownictwo tartaku, a miejscowa

organizacja partyjna i Zarząd Okręgu Zw. Zaw. Prac. Przem. Leśnego w Białymstoku niewiele zrobili, by zagadnienie to postawić na właściwym poziomie.

A od tego przecież zależy w dużym stopniu wykonanie czerwcowego planu produkcji tartaku w Czarnej Wsi.

Jest on możliwy do realizacji i będzie wykonany na pewno, jeżeli kierownictwo, rada zakładowa i organizacja partyjna, po dokładnej analizie możliwości produkcyjnych zakładu, zwróci szczególną uwagę na podstawowe dźwignie produkcji — współzawodnictwo pracy i ruch racjonalizatorski.

Henryk Kaszkowiak

Nowi osadnicy czekają na zagrody a biurokraci utrudniają remonty

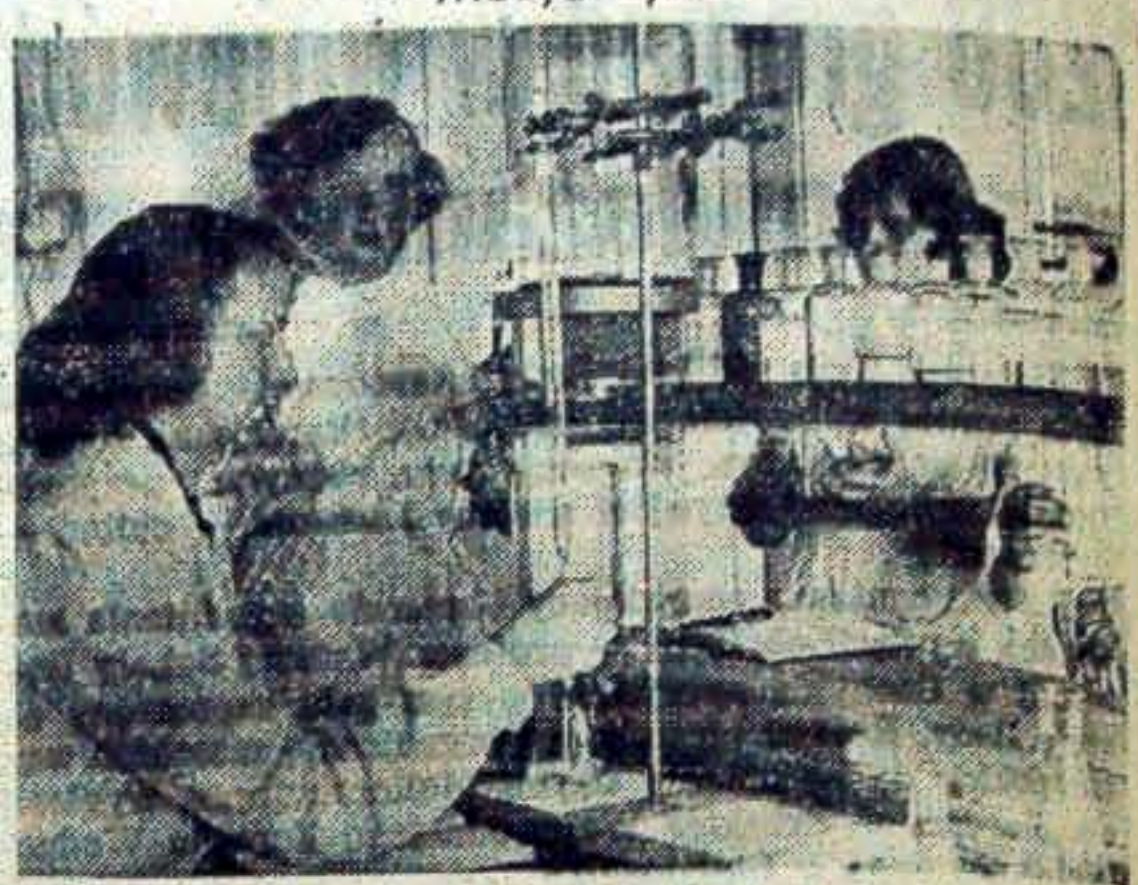
W tym roku na terenie powiatów ejckiego, oleckiego i goldapskiego przeznaczono do odbudowy 500 zagród. W zagrodach tych mają do jesieni zamieszkać osadnicy z powiatów centralnej Polski.

Sprawa terminowego wykonania remontów jest tym ważniejsza, że osadnicy, którzy mają osiedlić się w tych zagrodach, powinni do zimy zagospodarować przeznaczoną dla nich pola.

Od 1 marca do 20 maja br. odremontowano 100 zagród. I tu właśnie zaczyna się trudność, gdyż typowanie zagród do remontu stanęło na martwym punkcie, a wykonanie kosztorysów też nie nadąża za tempem robót. Wystarczy wskazać, że do 20 maja wykonano zaledwie 5 kosztorysów i protokołów opisywanych.

Typowaniem zagród do remontu zajmuje się Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium WRN, a przygotowaniem

Praktyka słuchaczek Szkoły Laborantów Medycznych



Państwowa Szkoła Laborantów Medycznych w Krakowie kształci wykwalifikowany personel dla laboratoriów klinik, szpitali i zakładów naukowych. Szkoła posiada dwa działy: bakteriologiczny - chemiczny i radiologiczny - fizykoterapeutyczny. Na zdjęciu: słuchaczki szkoły w pracowni chemicznej. CAF — fot. Link Otto.

potrzebnej dokumentacji technicznej należy na architektach poszczególnych powiatów.

Nieprzygotowanie dokumentacji technicznej wiąże się z niewytypowaniem dalszych zagród do remontu i brakiem protokołów opisowych, których wykonanie znów nasuwa wielkie trudności z powodu braku odpowiedniej lokomoty. Najgorsze jednak jest to, że projektanci przydzielowi powiatowych rad narodowych nie okazują żadnego zainteresowania i po mocy w wykonaniu tej tak ważnej akcji.

Stan ten powoduje znaczne opóźnienie wykonania robót, a może nawet całkowicie je zahamować.

Budowlane Przedsiębiorstwa Powiatowe z powodu braku dokumentacji i notyfikacji umów przez bank nie mogą inkasować należności za wyremontowane już 100 zagród. Wprawdzie bank finansujący inwestycję wyraził zgodę na sporządzenie wykazu wytypowanych zagród, po dając szczegółowe dane o położeniu i ich numeracji aby tą drogą umożliwić BPP wypłatę za wykonane roboty. Jednak uwarunkował ją uzupełnieniem potrzebnej dokumentacji.

Nie jest to jednak jedyną trudność. Wysłane na teren ekipy, celem wykonania potrzebnych robót remontowych, z braku kosztorysów, czy też protokołów opisowych popełniają błędy i w wielu wypadkach przekraczają przeznaczone na ten cel kredyty, co z kolei utrudnia wypłatę rachunków.

Architekci powiatowi obliczali wykonanie do 1 czerwca 146 kosztorysów. Trudno w to jednak uwierzyć, aby ośmielił się z tego wywiązać. Bo jeżeli od 1 marca do 20 maja wykonali zaledwie 5

kosztorysów, to przy dotychczasowym tempie za mało im będzie roku.

BPP-y już sygnalizują z renow, że brak dokumentacji i przerwy w typowaniu zagród spowodowały zahamowanie robót i przenoszenie załóg na inne zaplanowane obiekty.

A szkoda, bo materiały są przygotowane, załogi rozumieją znaczenie tej akcji, pragną jak najwydajniej pracować, a brak dokumentacji akcję tę zahamuje. Stan taki dalej trwać nie może. Chcielibyśmy, aby zagrody. Wydana w tym celu uchwała Rady Wyższej wskazuje na pospiech. I dlatego Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium WRN powinien spowodować natychmiastowe wytypowanie zagród przeznaczonych do remontu oraz sporządzenie przez architektów protokołów opisowych robót, potrzebnych dla sporządzenia kosztorysów.

Int. Aleksy Zarębski

Doświadczony pszczelarz radzi

Majowa choroba pszczoł

Korespondent „Gazety Białostockiej” z Łomży, Kazimierz Sobociński tak oto pisał w swym liście do redakcji:

„Chłopi z pow. łomżyńskiego, meldują w Prezydium PRN Wydział Rolnictwa i Leśnictwa w Łomży o masowym padaniu pszczoł. W dniu 26 maja 52 r. zameldowali o tym łowicze i Gawrychowski z gromady Wola Zambrowska, gminy Długobórz. Bojarzanie z Łomży i przewodniczący Prezydium GRN w Szumowie ob. Wardaszk. Wydział Rolnictwa jest bezradny. Prawdopodobnie zaskończyła pszczołom opylanie kwitnącego rzepaku ozimego azotem, przetrwało słodyszkowi, co winno być wzbronione w okresie kwitnienia rzepaku. Należałoby zająć się tą sprawą.”

W odpowiedzi na korespondencję ob. Sobocińskiego zamierzamy odpowiedzieć W. Wichury — inspektora pszczelarstwa Prezydium WRN, w której wyjaśniła on przyczyny pomoru pszczoł oraz wskazuje sposoby wzmocnienia osłabionego roju. Oto jego wypowiedź:

„Z wielu miejscowości naszego województwa napływają alarmujące wiadomości o masowym nierzadnym padaniu pszczoł. Jest to tak zwana „choroba majowa”, która co roku niemal występuje z końcem maja i początkiem czerwca, w daleko mniejszych jednak rozmiarach, tak że przez wielu pszczelarzy jest nawet niedostrzegana.

Powodem zamierania pszczoł jest przedławianie przewodu pokarmowego niestrawnymi pyłkami kwiatowymi

mi, co ma miejsce po okresie chłódów majowych. To swego rodzaju zatrucie pyłkiem nie jest jakąś chorobą zaraźliwą i nie powinno wywoływać zbytniego niepokoju. Po kilku dniach zamierania najmłodszych pszczoł kar mielec, które z reguły spożywają duże ilości pyłku do wytworzenia mleczka, mija. Jako skutek pozostaje tylko okresowe osłabienie rodzin pszczoł, co w mniejszym lub większym stopniu może się odbić na wydajności — młodu z pnia, w zależności od terminu głównego wziętku.

Specjalnych środków zapobiegawczych przeciw „chorobie majowej” nie ma. Chodzi tylko o to, by z pozostałego czerwca wyprowadzić jak najszybciej i jak najliczniej zastępy nowych pszczoł roboczych. W tym celu zbyt obszerne gniazda należy ścięć, tak aby pszczoły dobrze obsładywały wszystkie ramki i należało ogrzewać czerw.

W wypadku małych zapasów młodu należy uzupełnić je młodem lub syropem z cukru.”

Odbita przed dwoma tygodniami Krajowa Rada Przemysłu Cukrowniczego w Warszawie podjęła zobowiązanie wyprodukowania w bieżącej kampanii 1.100.000 ton cukru.

Tak ambitne plany są możliwe do wykonania przy wspólnym wysiłku plantatorów i przemysłu cukrowniczego.

Wyprodukowanie jednego miliona stu tysięcy ton cukru wymaga osiągnięcia ponad 200 q buraków cukrowych z hektara. Przed wojną przywilej plantacji buraczanych posiadały jedynie dwory, chłop małorolny i średniorolny nie był dopuszczony do kontraktowania.

Cukrownie były własnością obywateli, nie też dzwignę, że i surowiec dostarczali jedynie oni.

W latach 1936—37 były czynione starania wybudowania spółdzielczej cukrowni na terenie naszego województwa i rozwinęła uprawy buraków. Chęć tę bardzo szybko zostały spariszowane przez kartel cukrowniczy.

Wtajemniczeni twierdzili, że organizatorzy otrzymali

Mechaniczne sadzenie drzew przy zakładaniu pasów leśnych wiatrochronnych



Realizując Stalinowski Plan Przeobrażenia Przyrody, przewidujący m.in. zakładanie wiatrochronnych pasów leśnych chłop z kolchozu im. Lenina w Ukrainskiej SRR przystąpił do sadzenia lasu na swym terenie. Na zdjęciu: Sadzenie młodego lasu w kolchozie im. Kalinina. Fot. — CAF.

Więcej buraka — to więcej cukru

większą gotówkę za zaniechanie projektu budowy cukrowni. Pytającym zaś chłopom, jak przedstawia się sprawa budowy cukrowni, odpowiada no, że na terenie województwa białostockiego burak cukrowy nie będzie rość, nie ma więc sensu budowania cukrowni.

Tymczasem po wojnie, rok po roku, areał uprawy buraków cukrowych szybko wzrasta, zadając kłam twierdzeniu, że w województwie naszym roślina ta nie może być uprawiana.

Stosowanie nowej agrotechniki powiększa również z roku na rok wydajność z hektara. Możliwość na tym polu są olbrzymie. Dotychczas przeciętnie nie osiągały jeszcze 200 q z jednego ha tj. około 30 q cukru z ha. W Związku Radzieckim osiągnęto plony maksymalne przewyższające 1000 q z hektara buraków, co daje 150 q czystego cukru.

Na naszych terenach znacz nie można powiększyć plony

buraków stosując właściwą uprawę, wcześniej siew i troskliwą pielęgnację.

Największe błędy w plantacjach to niestosowanie wczesnych upraw jesiennych, pełnego nawożenia, wapnowania kwaśnych gleb, późny i rzadki siew, oraz opóźniona i często niewłaściwa pielęgnacja.

Rok obecny zapowiada się dobrze dla urodzaju buraków, od plantatorów teraz zależy, aby osiągnąć wysokie plony.

Należy przede wszystkim po czystych i złownych deszczach spulchnić rolę w międzyrzędach, usuwać chwasty, przeprowadzić wczesną przerywkę. Buraki należy przerywać, gdy mają po jednej parze listków (oprócz liścieli) porostawiając w rzędach rośliny pojedyncze w odległości stopy jedna od drugiej.

Przerywkę można opóźnić wtedy, gdy rośliny chorują na tak zwana zgorzel tj. gnienie korzeni. W tym wypadku trzeba stosować przecinkę, a

przerywkę gdy minie niebezpieczeństwo i rośliny wzmoćnią się.

Po przerywce należy buraki zasilić saletrą w ilości 100 kg na hektar, po każdym taskorupieniu gleby konieczne trzeba zruszyć ziemię udostępniając dopływ powietrza do korzeni.

Nie wolno również podczas wzrostu zrywać liści, co powoduje znaczną obniżkę plonu i cukru w korzeniu, liście bowiem są fabryką, w której odbywa się cały proces tworzenia cukru w korzeniu buraka.

Jedną z przeszkód w powiększeniu plantacji buraków w gospodarstwach indywidualnych jest duża pracochłonność tej uprawy. Wprowadzenie mechanicznej obróbki, polegającej na stosowaniu konnego czy motorowego opielacza, a przy zbiorze obcinanie liści specjalnym ogławiaczem i wyorywanie buraków znacznie zmniejszy ilość roboczości na

hektar i pozwoli na rozszerzenie arealu upraw.

Przemysł cukrowniczy oprócz buraków prowadzi również kontraktację roślin oleistych. W tym roku po raz pierwszy na naszym terenie wprowadzone zostały do uprawy tytułem próby nowe rośliny oleiste takie jak: kapusta abisyńska, dynia oleista, gorczyca biała, rzodkiew oleista i słonecznik. Są to rośliny o dużej zawartości oleju, dochodzącej do 50 proc. w suchej masie nasion. Po udanych próbach rośliny te zostaną wprowadzone do upraw przemysłowych.

Przy każdym rejonie plantacyjnym cukrowni jest inżynier agronomiczny, zadanem którego jest poza prowadzeniem systematycznego szkolenia plantatorów w zespołach szkoleniowych, udzielenie porad dotyczących uprawy, nawożenia, pielęgnacji i zbioru buraków. W rejonach są również najnowsze narzędzia do mechanicznej pielęgnacji i zbioru buraków.

JAN OLEDKI

Inspektor agronomiczny Cukrowni Sokół Podlaski

Diagnoza?

...choć dawno już Rejonowe Kierownictwo Robót Wodno-Melloracyjnych przeniesiono z Elku do Olecka, Prezydium MRN w Olecku dotychczas nie pomyślało o przyjeździe leni mieszkań dla pracowników, którzy muszą dojeżdżać z Elku do pracy? (100)

...radioodbiornik szkolny w Mieloszkach, gm. Gródek (pow. Białystok) nie znajduje się w szkole, lecz w prywatnym mieszkaniu kierownika szkoły Michała Cywoniuka? (5381)

Ze zjazdu miczurinowców Białostoczczyzny

Fachowa literatura radziecka i wymiana doświadczeń

gwarancją wysokich urodzajów

Wczoraj w Klubie TPP-R zebrał się białostocki oddział miczurinowców. Wzięli udział w zjeździe miczurinowców województwa. Wiele z nich przywiozło swoje odmiany owoców, warzyw itp., które znalazły miejsce na wystawie. Dużym zainteresowaniem cieszyła się odmiana pomidorów — Mor 33, która wyhodował Franciszek Trypuć. Pomidory te, rosnące w doniczkach, dają ponad 20 owoców z każdego krzaka.

Bardzo pomysłowo skonstruowana była maszyna do robienia doniczek zlimowych, które używają miczurinowcy w hodowli roślin. Sporządził ją Zygmunt Bujnowski z gromady Zawady gmina Białeczek. Przelatna wydajność maszyny w ciągu 8 godzin wynosi 1200 — 1500 doniczek.

A. Piotrowski i J. Popław

Piętnujemy pijaków

Pijaństwo to plaga, którą koniecznie musimy zwalczyć. Dziś przedstawiamy nie tylko nalógowego pijaka, ale również zawodowego awanturka. Jest nim Konstanty Michasz, właściciel zakładu zegarmistrzowskiego przy ul. Manifestu Lipcowego 5. Często w stanie pijanym wywołuje awantury w domu, ale ostatnio nie dał nawet w nocy sąsiadom spokoju, w szale rozbił lustro w mieszkaniu i boleśnie pobliżone.

Podobnie postępuje Wacław Skupin z ul. Poznańskiej 1. Nigdzie on nie pracuje, ale pieniądze na wódkę posiada. Niedawno wywołał gwałtowną bójkę z żoną i dziećmi. Rekord pijaństwa jednak pobił Jan Kurniecki ze wsi Olmonty gm. Dojlidy, który w dniu 22 maja br. przyjechał do Białegostoku i do wieczora tak się upił, że nieprzytomny leżał na chodniku przy ul. Młynowej. (p)

Kronika partyjna

Wydział propagandy KW zawiadomił, że 10 bm. o godz. 17 odbędzie się odprawa wojewódzkiego kola prelegentów w wydziale propagandy KW. Ze względu na ważność omawianego tematu obecność wszystkich prelegentów obowiązkowa.

KRONIKA białostocka

Teatr

Im. A. Węgierki: nieczynny. Zespół teatru im. A. Węgierki wystawia w dniu dzisiejszym w Białym Podlaskim sztuki Warszawskiego pt. „Zwycięstwo”.

Kina

w Białymstoku
„Ton”: „Człowiek bez jutra”.
Dodat. „Nasze dzieci”. Początek o godz. 18.30, 19.30 i 20.30.
„Pionier”: nieczynny.

w województwie
Kina nieczynne.

Muzeum

Wystawa pt. „Młody technik”. Czynna od godz. 8 do 18.

Kluby

Klub Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej czynny od godz. 13 do 21.
Klub Międzynarodowej Prasy i Książki, czynny od godz. 14 do 22.

Ważniejsze telefony

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. 1 Maja 53, tel. biurowa 69, informacja 555.
Miejska Straż Pożarna, tel. 63.
Dzielnica aptek: Apteka nr 7, przy ul. Rynek Kościuszki 6, tel. 20-68.

Program radiowy na dzień 9 czerwca

Program I na fal 1227 m.
8.30 Koncert poranny. 7.30 Pieśni różnych narodów. 10.30 „Nasze profile” — opowiadanie. 11.15 Muzyka i aktualności. 12.45 Na słuchania. 13.00 Głos młodego artysty. 13.15 Koncert solistów. 13.45 Aud. dla wsi. 20.30 Z cyklu: „Faworki kompozytorów”. 21.30 Muzyka z celulozu — odc. pow. Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.
Program II na fal 367 m.
8.30 Koncert rozrywkowy. 14.15 Aud. ZNP. 15.15 Aud. PCK dla

skł przywieźli na wystawę kapustę wczesną — czerwoczkę, przy której uprawianiu ogrodnicy — praktycy używali wapna nawozowego oraz mieszanek choroźowskiej.

Na wystawie można było zobaczyć również odmiany ogórków, pomidorów, wyhodowanych przez uczniów Liceum Ogrodniczo - Liniarskiego II stopnia w Dojlidach.

O godzinie 11 w sali teatralnej rozpoczął swoje obrady zjazd miczurinowców, który zgromadził około 200 osób.

Na zjeździe referat poświęcony nauce Miczurina i jego kontynuatorom w Związku Radzieckim i Białostoczczyźnie wygłosił mgr inż. Anna Malewska, starszy asystent Zakładu Biologii Akademii Medycznej w Białymstoku.

W referacie mgr Malewska podkreśliła ogromny wkład nauki Miczurina w dziedzinie nowel biologii i agrobiologii. Wskazała na osiągnięcia miczurinowców Związku Radzieckiego.

Na zjeździe wygłosił również referat przedstawiciel Instytutu Sadownictwa w Skiernewicach Jerzy Jagodziński, który mówił o nowatorach i racjonalizatorach doświadczeń nauki Miczurina.

Ob. Turkowska z Technikum Hodowlanego w Olecku zabierając głos w dyskusji m.in. powiedziała:

IV Tydzień Zdrowia rozpoczął

W niedzielę 8 czerwca rozpoczął się IV Tydzień Zdrowia w Białymstoku. W godzinach przedpołudniowych przy ul. Nadzecznej róg 1 Maja zebrał się pracownicy wszystkich placówek służby zdrowia oraz drużyny sanitarne z fabryk i szkół. Następnie uformował się pochód. Na czele szły poczty sztandarowe organizacji PCK oraz wiele transparentów, na których widniały hasła Tygodnia Zdrowia.

Pochód przemarszerował u-

„Chciałam podzielić się z wami doświadczeniami w kierunku zabezpieczenia roślin od przymrozków wiosennych. Ochrony roślin dokonujemy przy pomocy zasłon dymnych. W naszych pracach i doświadczeniach pomagają nam fachowa literatura radziecka.

Ogrodnik ob. Arcimuk z gromady Fasty gm. Białeczek mówił o sposobach szczyplenia poszczególnych odmian drzew owocowych, wskazując na sposób okulczaj i szczyplenia bezpośredniego.

Bolesław Szargiej ze wsi Żywe Wody pow. Suwałki mówił o pracy kółka miczurinowskiego w jego gromadzie. „Dawniej — powiedział

kladowe. Są one prowadzone przez Powszechne Spółdzielnie Spożywców, Białostockie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane i Państwowe Gospodarstwa Rolne.

Nie wszystkie jednak stołówki spełniają swoją rolę zaopatrzenia konsumentów w smaczne i pożywne dania. Jeszcze nie wszystkie odpowiadają wymogom sanitarnym. Całkowitą winę za to ponoszą rady zakładowe i kółka stołowe, do których należy dozór i opieka nad stołówkami. Dla przykładu można podać stołówkę Państwowego Banku Rolnego, gdzie odczuwa się całkowity brak odpowiedzialności komisji stołowej.

Zle również pracuje komisja przystółkowa przy Wydziale Oświaty Prezydium WRN, gdzie odczuwa się brak noży, widelców i łyżeczek. W szafie stojącej w kuchni mieści się odzież osobista pracowników stołówek, a siekiera do rąbania mięsa jest zardzewiała.

Obecnie na terenie województwa białostockiego „prosperują 62 stołówki przyza-

licami: 1 Maja, Rynek Kościuszki, Kilińskiego, Mickiewicza do plant przed pomnik Wdzięczności dla Armii Radzieckiej, gdzie do zebrań przemawiał tow. Ignacy Popowski, przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża. W awym przemówieniu podkreślił on wdzieczność naszego społeczeństwa dla Armii Radzieckiej, która wyzwoliła nas od jarzma faszystowskiego.

Manifestanci udali się do auli Akademii Medycznej, gdzie odbyła się uroczysta akademii. W części oficjalnej akademii, której przewodniczył rektor AM Kielanowski, tow. Popowski wygłosił referat, omawiający jak ważnym zagadnieniem jest ochrona zdrowia człowieka pracy. Mówca wskazał na dotychczasowe osiągnięcia PCK w walce o kulturę sanitarną naszego województwa.

W czasie uroczystości przedstawicielka Zarządu Głównego PCK Anna Wawreńnik udekorowała pięciu członków PCK przodujących w pracy społecznej. Odznaki honorowe 4 stopnia, nadane przez Zarząd Główny otrzymał: Wiktoria Borowcowa, członek Zarządu Oddziału Miejskiego PCK, Zofia Kikie wicz nauczycielka szkoły podstawowej na 5, Maria Kowal ze szkoły nr 10, Jadwiga Lupińska, absolwentka Liceum Gastronomicznego i Ignacy Iwanicki, felczer — pracownik Szpitala Chirurgicznego.

W części artystycznej akademii wystąpiły zespoły artystyczne szkoły podstawowej nr 5 i 7 oraz Państwowej Szkoły Muzycznej w Białymstoku. (p)

ODPOWIEDZI

W. Antonuk — Białystok. Notatkę o przygotowaniu do egzaminów otrzymaliśmy zbyt późno. Prosimy o dalszą współpracę.

J. Kowalski — Szeplietowo. Notatkę o spekulacjach wykupujących sol spożywczą. Wszyscy nałwi mają zapasy soli na kilka lat i plusa sobie w brodzie, że uwierzyli głupiej plotce.

P. Korniluk — Leniewo. Artykułów przepisywanych z innych gazet i czasopism nie drukujemy.

S. Wasiluk — Jak wyżej.

M. Gnatowski — Drohiczyń. Notatkę o zajęciu w Mielniku otrzymaliśmy wcześniej skądinąd i dlatego Wasze nie wykorzystamy.

S. Turowski — Jastrzębna II. Materiał dobry — wykorzystamy.

Szargiej — za czasów panowania burżuazji nie mogłem nawet pomyśleć o tym, żeby móc brać udział w jakichkolwiek kółkach rolnych. Dziś, dzięki stałej opiece i pomocy władzy ludowej ja i wielu chłopów z naszej wsi możemy praktykować w kółku miczurinowskim, walczyć o podnoszenie plonów”.

Zjazd miczurinowców województwa białostockiego, wspólna wymiana doświadczeń i spostrzeżeń, przyczyni się niewątpliwie do dalszego podniesienia poziomu ogrodnictwa i rolnictwa, a w konsekwencji będzie jeszcze jednym krokiem naprzód w walce o wielkie urodzaje. (b)

Więcej troski o czystość i konsumenta w przyzakładowych placówkach żywienia zbiorowego

W większości stołówek per sonel kuchenny nie posiada zaświadczeń lekarskich.

Obok źle pracujących stołówek mamy również liczne punkty masowego żywienia w pełni spełniające swoją rolę. Do takich zaliczyć trzeba stołówkę w Fabryce Sklejek. Tamtejsza komisja stołowa dobrze wywiązuje się ze swoich zadań, dbając o jakości posiłków, i wygląd estetyczny stołówek. Dobrze pracuje również stołówka w Fabryce Pluszu oraz Roszarni Lnu i Konopi w Białymstoku.

Dotychczasowe niedociąganie w pracy niektórych stołówek należy w jak najkrótszym czasie usunąć. W tym celu rady zakładowe i dyrekcje winny otoczyć stołówki jak największą opieką i kontrolować ich pracę. (b)

Liczne i cenne nagrody za udział w konkursie gazetek ściennych i Festiwalu Sztuk Polskich

Podczas I Wojewódzkiej Konferencji „Głosu Pracy”, która odbyła się w dniu wczorajszym w Domu Kolejarza, nastąpiło rozdanie nagród i dyplomów uznania przyznanych w „Konkursie Gazetek Ściennych”. Rozdania nagród dokonał przewodniczący ORZZ tow. Wysocki.

Pierwszą nagrodę — akordeon, przyznała Komisja Konkursowa komitetowi redakcyjnemu gazetki ściennej przy Białostockiej Fabryce Pluszu. Dalsze nagrody, w postaci bibliotek 25 — 30-tomowych, biletów bezpłatnych na wycieczki oraz nagrody pieniężne otrzymały następujące zakłady pracy: Fabryka Przyrządów i Uchwyty w Białymstoku, Białostockie Zakłady Przemysłu Welnianego im. dyr. Sierżana, oddział I, Fabryka Kafil i Stieliaty-

czach, Warsztaty PKP w Starej Górze, Fabryka Suchej Destylacji Drewna w Hajnówce, Białostockie Zakłady Przemysłu Welnianego, oddział „C”, Państwowe Zakłady Drzewne w Hajnówce, Zakłady Przemysłu Welnianego im. Emilii Plater w Wąsilkowie i Szpital Chirurgiczny w Białymstoku.

Tow. Wysocki wręczył również nagrody i dyplomy uznania przyznane przez CRZZ wyróżnionym zespołom artystycznym woj. białostockiego na Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych w Warszawie. Pierwsze dwie nagrody w wysokości 1000 zł otrzymały zespoły artystyczne przy PGR Orla Jucha i przy Związku Zawodowym Pracowników Handlu w Olecku. Nagrody w wysokości 750 zł przyznano zespołowi artystycznemu przy Białostockich Zakładach Graficznych, a nagrodą 500 zł wyróżniono zespół artystyczny przy Fabryce Suchej Destylacji Drewna w Hajnówce.

Ponadto 10 zespołów świetlicowych, artystycznych i chórow otrzymało dyplomy uznania. (e)

10 bm. odczyt o Gwardii Ludowej

Zarząd Okręgu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w dniu 10 bm. o godz. 19 w Klubie Młodzieży ludowej Prasy i Książki organizuje odczyt pt. „Gwardia Ludowa — zbrojne ramie PPR w walce o wyzwolenie narodu i społeczeństwa”.

Na zakończenie odbędzie się część artystyczna słowno-muzyczna. O wzięcie udziału w odczycie proszeni są wszyscy członkowie związku oraz sympatycy.

Nasz felieton

Czyn „nie-melioracyjny”

Uchwała Prezydium WRN o sprawie mobilizacji wszystkich chłopów do udziału w „Czynie Melioracyjnym” została przyjęta z dużym zadowoleniem w całej Białostoczczyźnie. Nie pozostało to tyle i powiat olecki.

We wszystkich gromadach powiatu odbyły się zebrania chłopskie, na których omawiano zadania konieczne do wykonania, teren i ilość dniówek, które należało zadeklarować. W pracy tej wziął udział cały aktyw gminny i powiatowy. Zabrakło przy tym jedynie pracowników „Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium PRN”.

Kierownik wydziału ob. Nazarek w swoisty sposób zrozumiał apel Prezydium WRN. Od rana w dniu 25 maja pracował w polu czola wywołując aktywistów w teren dla obświeżenia zebrań gromadzkich. Rozesłał, ale nie czekał na meldunki z terenu o przebiegu zebrań i stosunku chłopów do „Czynu Melioracyjnego”.

Ob. Nazarek urządził się lepiej. Zamówił sobie parokon-

ny wóz drabiniasty, o godz. 11 załadował nań całą swą rodzinę oraz rodzinę swego zastępcy ob. Karockiego i pojechali do wsi Rosochackie. I tu mogły się ktoś pomylić i pomyśleć, że przyjechali na zebranie gromadzkie. Ale ob. Nazarek nie myślał o tak prozaicznych sprawach. Przyjechał ze swym towarzyszem na majówkę do pracownika swego wydziału ob. Krasockiego i tu do późnego wieczora przy pełnych butelkach „dyskutowano” nad czymś „nie-melioracyjnym. Chociaż może i melioracyjnym, bo „piły” i tu lał się szerokim strumieniem jak woda w rowach odpływowych.

W tym czasie chłop w gromadzie Rosochackiej radził, jak przez roboty melioracyjne poprawić stan łąk i zwiększyć bazę paszową. Tylko że to ani ob. Nazarek ani jego kompani nie o niego obojętnie. Grunt to pełna butelka piynu na „45”, a reszta frazka. (6089)

na podstawie korespondencji opracował Zgrzyt

OBWIESZCZENIE

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Białymstoku podaje do wiadomości, że od dnia 15. V. do 1. VIII. 53 r. przyjmowane są zapisy do Państw. Liceów Bibliotekarskich 4-letnich i 3-letnich (dla pracujących) w Warszawie, Krakowie, Bydgoszczy, Wrocławiu i Łodzi. Warunki przyjęcia: świadectwo 1 klas szkoły podstawowej, co najmniej 14 lat, nieprzekroczone 17 lat życia, odpowiedni stan zdrowia. Blizsze informacje w Wydziale Kultury przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. K 106-1

FACHOWCY POSZUKIWANI

Zdunów, murarzy, tynkarzy, malarzy pokojowych, brukarzy oraz robotników niewykwalifikowanych zatrudni natychmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane w Białymstoku z siedzibą przy ul. Warszawskiej Nr 21. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K 95-0

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redakcja i administracja: Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefon: redaktor naczelny 34-14, z-ca red. 36-16, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-38, centrala 27-47, dział partyjny 34-20, miejski 26-23.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze. Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 2,25 zł. — Konto PKO Nr XII — 1512/10. Biuro Reklamy i Ogłoszeń RSW „Prasa”, Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 357-111/127.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku.

T-3-12400

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

W szlachetnym współzawodnictwie walczą sportowcy o prawo uczestniczenia w Złocie Młodych Przodowników

W dniach 20 — 22 lipca 1952 r. w naszej bohater-
skiej stolicy odbędzie się
200-tysięczny Złot Młodych
Przodowników — Budowni-
czych Polski Ludowej. W Zło-
cie weźmą udział najdziel-
niejsza zastępy chłopców i
dziewcząt — chluba i nadzie-
ja naszego narodu. By jed-
nak zasłużyć sobie na to szla-
chetne wyróżnienie i otrzy-
mać „przepustkę” na Złot,
należy je godnie zdobyć.

Wśród młodzieży rozwine-
ło się szerokie współzawodni-
ctwo, do którego licznie sta-
nęli i stają również sportow-
cy naszego województwa. We
współzawodnictwie przedzlot-
owym młodzi sportowcy wal-
czą o przedterminowe zdoby-
wanie norm SPO, o osiągnię-
cie wyższych klas sporto-
wych, o budowanie nowych u-
rządzeń sportowych i uzyska-
nie w tym jak najlepszych
wyników.

Wiele spośród podjętych
zobowiązań zostało już wyko-
nanych, realizacja innych
trwa, a wiele jeszcze nowych
podejmuje białostoccy spor-
townicy.

Na uwagę zasługuje wyko-
nanie zobowiązań sekcji mo-
torowej ZS „Ogniwo”, której

członkowie pracując przy bu-
dowie stadionu sportowego
zaoszczędzili 3.000 zł. Człon-
kowie ZS „Gwardia” wybu-
dowali boiska do siatkówki i
koszykówki, zaoszczędzając
przy tym około 60 tys. zł.
Brygady sportowe ZS „Kole-
jarz” poprzez naprawy paro-
wózów i pracę przy budowie
własnego stadionu zaoszczęd-
ziły 12.430 zł, a młodzi
sportowcy z Gódną wypro-
dukowali wiele eksponatów i
pomocy naukowych na ogólną
sumę 12.000 zł.

Członkowie i aktywi Koła
Sportowego ZS „Spójnia”
przy PSS w Supraślu zgroma-
dzeni na ogólnym zebraniu w
dniu 4 bm. postanowili dla
uczczenia Złotu Młodych
Przodowników do dnia 30
bm. zwerbować 10 nowych
członków, wykonać plan zdo-
bycia odznak BSPO i SPO w
200 proc., zorganizować mi-
strzostwa koła w konkurencji
toru przeszkód, wybudować
kort tenisowy, naprawić boi-
sko do piłki nożnej i siatkow-
wej.

Ponadto Koło zobowiązało
się wysłać swego przedstawiciela
na kurs dla instruktorów
wychowania fizycznego do Białego-
stoku oraz regularnie u-

częszczać na zajęcia sekcji ogólnego przygotowania.

Podjęcie zobowiązań przed
złotowych mobilizuje sportow-
ców do wyteźonej pracy nad
sobą, co w wyniku przynosi
im nowe rekordy życiowe.
Przykładem służy tu młody
zawodnik, uczeń Szkoły Ogól-
nokształcącej nr 1 w Białym-
stoku Janusz Gnyś, który zo-
bowiżował się dla uczczenia
Złotu pobić swój rekord ży-
ciowy w skoku w wysoki. Gnyś
godnie zrealizował swoje zo-
bowiązanie skacząc w ramach
zawodów propagandowych w
Orli 1,70 m. Podobnych mu
jest dużo.

Należy wymienić tu ta-
kich sportowców jak młoda,
16-letnia zawodniczka Gwar-
dii Bartkiewicz, która na fe-
stynie przedzłotowym skoczyła
w dal 4,60 m., a tym samym
pobiła swój rekord życiowy.
Celina Jesionowska z
Technikum Finansowego w
Łomży na przedzłotowych za-
wodach startując w trzech
konkurencjach osiągnęła bar-
dzo dobre wyniki. Jesionowska
przebiegła 60 m w czasie
8 sek., wygrała skok w dal
wynikiem 4,99 m i skoczyła
wzwyż 1,25 m.

Młody pilot Włodzisław utrzymał się w powietrzu na
szybowncu typu „Mucha” 7
godz. 35 min.

Tak nasza młodzież wy-
trwała praca walczy o zaszczytne
prawo uczestniczenia we
wspaniałej manifestacji. Jaką
będzie Złot Młodych Przodow-
ników — Budowniczych Pol-
ski Ludowej.

Jednym ze sprawdzianów
przygotowań sportowców do
Złotu były masowe Biegi Na-

rodowe na szczeblu kół, po-
wiatów i województwa. Odkry-
to wiele nowych talentów, z
których 15 najlepszych weź-
mie udział w Biegach Narodo-
wych na szczeblu centralnym
w Warszawie podczas wspa-
nialej manifestacji złotowej.

Dalszym etapem prac
przedzłotowych będzie gene-
ralna próba w dniu Święta
Kultury Fizycznej w dniu 22
czerwca br., do którego pil-
nie przygotowują się sportow-
cy wszystkich kół sporto-
wych. LZS-ów i SKS-ów.
J. Polak



W dorocznym, tradycyjnym biegu ulicznym o puchar redakcji „Słowa Wybrzeża” w Gdańsku, startowało w tym roku 537 zawodników i zawodniczek z całego kraju. Na starcie zabrakło znakomitego biegacza Kleasa, który w tym czasie brał udział w Lipku. Kleas był zwycięzcą we wszystkich dotychczas organizowanych przez „Głos Wybrzeża” wyścigach ulicznych. Pod jego nieobecność puchar zdobył zawodnik Gwardii z Bydgoszczy Ziolkowski.
Na zdjęciu: Zdobywca pucharu Ziolkowski na mecie biegu.
CAF — fot. Cella

Siatkarze AZS-u mistrzami Białegostoku

W drugim dniu mistrzostw
miasta Białegostoku w piłce
siatkowej mężczyzn w grupie
I padły następujące wyniki:
Ogniwo pokonało Unię 2:0, a
AZS po zaciętej, stojącej na
dobrym poziomie grze odniósł
zwycięstwo nad Ogniem 2:1.

W grupie II Budowlani
pokonali Kolejarza 2:0, a na-
stępnie ulegli Gwardii 1:2.

Do finałów, które odbyły
się w sobotę 7 bm. zakwalifi-
kowali się drużyny: AZS,
Ogniwo, Gwardia i Budow-
lani. Gry finałowe były bar-
dzo zacięte i stały na do-
brym poziomie.

W pierwszym spotkaniu
AZS pokonał Gwardię 2:0
(15:10, 16:14). Pierwszy set
zapowiadał się pomyślnie dla
Gwardii, która prowadziła
7:3, a następnie 10:7. Jed-
nak od tego momentu AZS
zaczyna grać bardziej ofen-
sywnie, wyrównuje i wygry-
wa seta 15:10. Gwardziści za-
łamali się przegrana w pier-
wszym secie i w drugim AZS
szybko uzyskuje prowadzenie
7:0. Gwardia przełamuje
chwilowe załamanie, koncen-
tuje się na grze przy siatce
i doprowadza wynik do stanu
11:11. Gra w tym okresie
stała się nerwową i prowadzi-
ła nie zmieniając co chwilę. W
końcu akademicy rozstrzygni-
ją seta na swą korzyść i wy-
grywają 16:14.

W AZS-le najlepiej zagra-
li Karasiewicz, Bujnowski i
Prusek, w Gwardii: Pacusz-
ko, Fiedoreczuk, Cebulko i A-
damowicz.

W drugim spotkaniu Bu-
dowlani przegrali z Ogniem
0:2 (11:15, 9:15). W
drużynie Budowlanych naj-
lepiej zagrał Prajs, w Ogniu
Groman.

W trzecim meczu spotkał
się AZS i zeszłoroczny

mistrz Białegostoku Budow-
lani. Spotkanie to było ele-
kawe i stało na dobrym po-
ziomie. Rutynowani zawodni-
cy Budowlanych z miejsca
zaskoczyli akademików do-
brymi ścigami i wygrali
pierwszego seta 15:11. W
drugim secie gra jest wyrów-
nana. Przy stanie 10:10 do
siatki dochodzi zgrana dwój-
ka AZS-u Karasiewicz i Buj-
nowski. Ścigła Karasiewicz
dają AZS-owi prowadzenie, a
następnie wygranego seta —
15:10. W trzecim secie gra
jest najbardziej zacięta. Oby-
dwie drużyny dają za wszel-
ką cenę do zwycięstwa. Bu-
dowlani prowadzą już nawet
10:6, lecz AZS po krótkiej
przerwie opanowuje się ner-
wowo podciga wynik do
10:10, a następnie wygrywa

seta 15:13 zdobywając tytuł
mistrza Białegostoku.

W spotkaniu o drugie i
trzecie miejsce Ogniwo po-
konało po trzechsetowej walce
Gwardię 2:1 (18:18,
12:15 i 15:9).

Ostateczna klasyfikacja
drużyn biorących udział w
mistrzostwach siatkówki Biał-
egostoku przedstawia się na-
stępująco: 1) AZS, 2) Ognio-
wo, 3) Gwardia, 4) Budow-
lani.

Spotkanie sędziowali arbitry
klasy wojewódzkiej: Buj-
nowski, Juszczyk, Jakóbski i
Prajs. Organizatorem mi-
strzostw był Miejski Komitet
Kultury Fizycznej, który w
pełni nie zdał egzaminu. Roz-
grywki rozpoczynały się prze-
ważnie z godzinnym opóźnie-
niem. (f)

Mistrzostwa lekkoatletyczne juniorów, juniorek i młodzików Białegostoku

W dniu wczorajszym na
stadionie ZS Ognio w Zwle-
rzych odbyły się mistrzostwa
lekkoatletyczne juniorów,
juniorek i młodzików
naszego miasta. W zawo-
dach startowało ponad 60 za-
wodników i zawodniczek. Mi-
strzostwa były egzaminem na
szych młodych lekkoatletów
przed Złotem Młodych Przo-
downików — Budowniczych
Polski Ludowej.

W ramach zawodów kol-

Kirkko z SKS Lic. Pedagog. Augustów pobiła rekord okręgu w skoku w dal, wynikiem 4,70 m. A oto dalsze wyniki:

JUNIORKI

Bieg na 60 m: 1. Floreczek (Og.) — 8,6 sek., 2. Łukiniak (Og.) — 9,1.

Sztafeta 4 × 100 m. 1. SKS Augustów — 57,8, 2. Ognio — 59,7 sek.

Skok wzwyż: 1. Łukiniak (Og.) 130 cm., 2. Klekotko (SKS Augustów) — 130 cm.

Skok w dal: 1. Kirkko (SKS Augustów) — 470 m., 2. Bartkiewicz (Gw.) — 460 m., 3. Paszkowska (Og.) — 425 cm.

Kula: 1. Kamińska (SKS Augustów) — 9,31 m., 2. Sarwa (Bud.) — 8,25 m., 3. Radzińska (Og.) — 7,70 m.

Dysk: 1. Sarwa (Bud.) — 23,36 m., 2. Wyszyńska (Og.) — 22,80 m., 3. Paszkowska (Og.) — 20,35 m.

JUNIORZY

Bieg na 100 m: 1. Curzytek (Og.) — 12,0 sek., 2. Solo-

wiej (Og.) — 12,4 sek., 3. Łapiński (Kol.) — 12,6 sek.

Bieg na 300 m: 1. Solowiej (Og.) — 41,0 sek., 2. Wasilewski (Kol.) — 42,3 sek., 3. Krzywicki (Kol.) — 42,8 sek.

Sztafeta 4 × 100 m: 1. Ognio 49,9 sek., 2. Kolejarz — 51,4 sek.

Skok wzwyż: 1. Gnyś (Og.) — 170 cm., 2. Dundzilo (Og.) — 160 cm., 3. Jendrachowicz (Og.) — 150 cm.

Skok w dal: 1. Zakarcecki (Og.) — 5,76 m., 2. Zubrzycki (LZS Niewodnica) — 5,67 m., 3. Łapiński (Kol.) — 5,53 m.

Kula: 1. Borowski (Kol.) — 13,46 m., 2. Grądzki (Bud.) — 12,87, 3. Zubrzycki (LZS) — 12,71 m.

Oszczep: 1. Lewandowski (Og.) — 47,44 m., 2. Zdzienicki (Og.) — 42,65 m.

MŁODZICY

Bieg na 60 m: 1. Daumatow (Kol.) — 8,9 sek., 2. Paszkiewicz (Kol.) — 9,0 sek.

Bieg na 100 m: 1. Dryl (Bud.) — 13,0 sek.

Skok w dal: 1. Dryl — 5,12 m., 2. Koszałew (Bud.) — 4,95 m.

Skok wzwyż: 1. Kraso (Wiok.) — 1,45 m., 2. Koszałew (Bud.) — 1,40 m.

Kula: 1. Daumatow (Kol.) — 8,03 m.

Nowy rekord Polski w strzelaniu

Podczas zawodów kontrol-
nych na przedolimpijskim o-
bozie kadry strzelectwa spor-
towego pobiła 2 rekordy Pol-
ski. Zawodnik szczecińskiego
Kolejarza Hrydzewicz uzy-
skał w strzelaniu z karabinka
sportowego z trzech postaw
na dystansie 50 m wynik
1.075 pkt. na 1200 możli-
wych, a więc o 3 pkt. lepszy
od rekordu Polski Wasilew-
skiego. W poszczególnych

postawach Hrydzewicz uzy-
skał wyniki: leżąc — 375
pkt., kładąc — 369 pkt. i
stojąc — 331 pkt.

Drugi rekord pobił Paźdej
(Budowlani Warszawa) w
konkurencji kb na 300 m z
trzech postaw — 459 pkt.
na 600 możliwych. Paźdej po-
bił rekord Butkiewicz o 2
pkt. W postawie stojącej Pa-
dej uzyskał 159 pkt. na 200
możliwych, a więc również
lepiej od rekordu Polski.

Narodowa kadra bokserska na obozie we Wrzeszczu

W Wojewódzkim Ośrodku
Szkolenia Sportowego we
Wrzeszczu odbyło się uroczyste
otwarcie kondycyjno-tre-
ningowego obozu kadry bok-
serskiej.

Na otwarciu obecny był
przewodniczący Głównego
Komitetu Kultury Fizycznej
Faruga.

Po odśpiewaniu przez za-
wodników Hymnu młodzieżo-
wego, flagę na maszt wciągnęli
mistrz Europy Zygmunt
Chychła i zdobywca brązowe-
go medalu olimpijskiego Ant-
kiewicz.

Otwarcia obozu dokonał
przewodniczący GKKF Faru-
ga. Na obozie znajduje się
19-tu pięściarzy: Niedzwiecki,
Kudłacki, Antkiewicz, St-
faniuk, Dampc, Gościński,
Czapliński, Franek, Mustaf,
Drewicz, Drogosz, Soczewi-
ski, Krawczyk, Węgrzyniak,
Bazarnik, Nowara, Chychła,
Zawadzki i Kukier.

Do tej pory nie przybyli
jeszcze: Lels, Kasperczak, Ły-
siak, Sadowski, Woźniak, Kł-
owski, Grzelak, Kruza, Mu-

rawski, Wojciechowski oraz
Biel I i Biel II.

Kierownikami obozu jest
Michowski, trenerami —
Sztam, Majchrzycki, Cebulski
i Zalewski. Pięściarze zgru-
powani będą na obozie do
dnia 10 lipca br.



5 bm rozpoczęły się na strzelnicy w Pietraszach V Wo-
jewódzkie Zawody Strzeleckie PO „Służba Polsce”. W za-
wodach startowało 250 junaczek i junaków z całego nasze-
go województwa.
Na zdjęciu: zawodnicy na stanowiskach ogniowych.

Wielkie zawody korespondencyjne w wieloboju SPO dla LZS-ów

Redakcja tygodnika „No-
wa Wieś” wspólnie z Radą
Główną Zrzeszenia Sportowa-
go LZS organizują w dniach
od 15 czerwca do 6 lipca ze-
specjalnym uwzględnieniem
Święta Kultury Fizycznej wiel-
kie zawody korespondencyj-
ne w wieloboju SPO z okazji
Złotu Młodych Przodowników
— Budowniczych Polski Lu-
dowej. W zawodach tych mo-
gą wziąć udział LZS-y, Koła
ZMP i młodzież ze wsi, w któ-
rych nie ma ani LZS-u ani
Koła ZMP.

W tym celu należy do 15
czerwca br. zgłosić swój u-
dział w zawodach do Powiat-
owej Rady LZS, która mieści
się w Komendzie Powiatowej
SP. W zawodach nie ma
prawa startu zawodnicy, na-
leżący do innych zrzeszeń
niż LZS.

Program zawodów obejmu-
je wielobój SPO dla mę-
czyzn i kobiet według reguła-
minu masowych zawodów
sportowych w ramach współ-
zawodnictwa przedzłotowego,
a więc:

a) bieg na 100 m, b) skok
w dal, c) pchnięcie kulą, d)
tor przeszkód.

Wszystkie cztery konkuren-
cje obowiązują zarówno mę-
czyzn jak i kobiety, w tym,
że ciężar kuli dla mężczyzn
wynosi 7,257 kg, dla kobiet
— 4,00 kg; tor przeszkód wed-
ług regulaminu SP dla mę-
czyzn w kategorii wieku 19
— 39 lat i dla kobiet w ka-
tegorii wieku 19 — 25 lat.

Zawody przeprowadzają
Rady LZS i młodzież niezre-
szona przy pomocy gminnych
komendantów PO „SP”. Or-
ganizatorzy zawodów winni
zwracać się o pomoc organi-
zacyjną i ewentualnie o
sprzet do Powiatowych Kom-
itetów Kultury Fizycznej.
PKKF-y udzielą pomocy
przez wydelegowanie na za-
wody sędziów. Wielobój SPO
punktuje się wg tabeli wielo-
bojowej. Dla obliczenia pun-
ktacji bierze się pod uwagę
wyniki pięciu najlepszych mę-
czyzn i trzech najlepszych
kobiet, startujących w wielo-
boju SPO. Suma punktów u-
zyskanych łącznie przez te
osoby stanowi ogólny wynik
zawodów. Po zawodach nale-
ży sporządzić protokół, w któ-
rym uwzględniła się: ilość
młodzieży w gromadzie (w

wieku od 15 — 30), ilość star-
tujących w zawodach (w tym
dziewcząt) i sumę punktów
uzyskanych w wieloboju
przez zespół.

Sprawozdanie takie skła-
da przedstawiciel PKKF,
lub Powiatowej Rady LZS.
Dla zwycięzców w zawodach
korespondencyjnych organi-
zowanych przez redakcję
„Nowa Wieś” i Radę Główną
Zrzeszenia LZS, przeznaczono
wiele cennych nagród.

Nagrody dla trzech najlep-
szych zespołów zostaną wre-
czone w Warszawie w czasie
Złotu.

A więc od 15 czerwca do
6 lipca wszyscy spotkamy się
na bieżniach i boiskach, ucze-
stnicząc w wielkich zawodach
korespondencyjnych w wielo-
boju SPO.

A oto lista nagród przeznac-
zonych dla zwycięzców.

Nagrody indywidualne.

I. Nagroda Marszałka Polski K.
Rokossowskiego dla zawodnika,
który uzyska najlepszy wynik w
konkurencji ogólnopolskiej (za
podstawę do określenia najlep-
szego wyniku służy tabela wielo-
bojowa zamieszczona w biuletynie
specjalnym GKKF z okazji

Złotu, wydanym dnia 15 maja
1952 r.) — rower.

2. Nagroda Komendy Głównej
„SP” dla zawodniczki, która w
konkurencji ogólnopolskiej osią-
gnęła najlepszy wynik (za podsta-
wę służy tabela wieloboju
GKKF — patrz powyżej) — radio.

3. Nagroda Zarządu Głównego
ZSCh dla organizatora zawodów,
w których w skali ogólnopolskiej
startowało najwięcej zawodników
— komplet tenisowy.

Nagrody zespołowe:

I. Nagroda Redakcji „Nowej
Wsi” — dwie pary rękawic bok-
serskich, worek i gruszka trenin-
gowa, stoł z siatką i rakietkami.

II. Nagroda Zarządu Głównego
ZMP — radio.

III. Nagroda Głównego Komite-
tu Kultury Fizycznej — komplet
sprzętu lekkoatletycznego.

IV. Nagroda Ministerstwa PGR
— radio.

V. Nagroda Komendy „SP” —
piłka i siatka.

VI. Nagroda Zarządu Głównego
LPZ — piłka i siatka.

VII — XII. Nagroda Rady Główn-
ej Zrzeszenia LZS — piłka i
siatka.

XIII — XV. Nagroda Rady
Główniej Zrzeszenia LZS — piłka
nożna.

XVI. Nagroda Państwowych Wy-
dawnictw Rolnych i Leśnych —
23 tomowa biblioteka.

XVII — XVIII. Nagroda Centra-
li Rolniczych Spółdzielni — piłka
nożna.

Poza tym w każdym z woje-
wództw została przeznaczona do-
datkowe nagrody dla zespołów,
które zwyciężą w kwalifikacji
wojewódzkiej.